Nr. 209. PONIEDZIAŁEK 14 WRZEŚNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 8. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel. Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct. Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie [illegible] zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 80 ct. Przewodnik [illegible]

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza. Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Minister sprawiedliwości mianował adjunkta trybunału sądowego Michała Pomorskiego w Tarnopolu, adjunktem sądu powiatowego w Mielnicy, a adjunkta sądu powiatowego Leona Szechowicza w Mielnicy adjunktem trybunału sądowego w Tarnopolu.

Z powodu istnienia księgosuszu w Galicyi, c. k. Rząd krajowy w Opawie wydał pod względem przywozu i przewozu bydła i przedmiotów zwierzęcych z Galicyi do Szlązka pod d. 26. sierpnia r. b. L. 6894 następujące rozporządzenie:

1) z trzechmilowych okręgów zarazy w Galicyi zakazany jest bezwarunkowo przywóz do Szlązka zwierząt i przedmiotów w §. 2 ustawy z d. 29. czerwca 1868 wymienionych.

2) przywóz i przewóz szmat dozwolony jest pod warunkami rozporządzenia tego Rządu krajowego z d. 13. Czerwca i 31. Lipca 1873 L 4357 i 5676.

3) z okolic wolnych od zarazy Galicyi, w myśl §. 5 powołanej ustawy dozwolony jest przywóz zwierząt i przedmiotów w §. 2. lit. a, b, c, nadmienionych li tylko przez stacyę wchodową w Bielsku gdzie ustanowiona jest komissya dla oględzin i dalsze postępowanie nastąpi podług przepisów §. 5 lit. b.

Do bezpośredniego transportu bydła rogatego i owiec z okolic Galicyi wolnych od zarazy do Szlązka koleją żelazną z ominięciem stacyi wchodowej w Bielsku wymaganem będzie każdorazowe zezwolenie Rządu krajowego.

Ostatnie rozporządzenie nie tyczy się takich transportów bydła i przedmiotów zwierzęcych z okolic Galicyi wolnych od zarazy, które koleją żelazną przez Szlązk dalej przewiezione być mają. Wszelkie przekroczenia tych postanowień podlegają karze w §§. 8 i 35 powyż powołanej ustawy wymienionej.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 3. Września 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 14. września.

Jego Ces. Apostolska Mość raczył najłaskawiej zezwolić, aby rozszerzonemu gimnazym w Jaśle wypłaconą została w r. 1874/5 podwyższona subwencya państwowa w kwocie 8000 zł.

Najgorszą przysługę wyświadczają austryackie dzienniki słowiańskie swoim zalitawskim pobratymcom, ile razy ujmują się za nimi i wyrzucają Węgrom brak tolerancyi. Teraz znowu czeskie dzienniki zrobiły taki krok fałszywy ganiąc ostro zarządzone przez rząd węgierski zamknięcie gimnazyum w Rauschenbach, w którem tak jaskrawo wyszły na jaw agitacye panslawistyczne. Ta nagana pewnie nie nakłoni rządu węgierskiego do większej powolności, lecz owszem utwierdzi go w przekonaniu, że postąpił sobie zgodnie z żywotnemi interesami państwa, zamykając zakład, w którym krzewiono najniebezpieczniejsze dla Węgrów dążności. Zresztą w tym wypadku obrona zalitawskiej narodowości słowiańskiej była wcale nieproszoną i niepożądaną. Słowacy, za którymi tak ujmują się czeskie dzienniki, nie są wcale przejęci zawiścią do Węgier, a agitacya antiwęgierska pomimo wszelkich zabiegów niema u nich powodzenia. Właśnie sprawa zamknięcia gimnazyum w Rauschenbach dowiodła, że agitacya panslawistyczna ma w przeważnej większości słowackiego szczepu stanowczych przeciwników. Mniejszość jest wprawdzie bardzo hałaśliwą ale to wcale nie zmienia stanu rzeczy.

Rząd pruski, jak się zdaje, polecił swojemu konsulowi w Bayonne, ażeby z największą uwagą śledził wszelkie zabiegi ajentów karlistowskich i udaremniał takowe w granicach swojej kompetencyi. Telegramy doniosły już nawet, że konsul ten zrobił ważne odkrycia, że wskazał prefektowi składy broni i magazyny karlistowskie. Łatwo być może, że konsul niemiecki wejdzie w kolizyę z prefektem francuskim, jeżeli dłużej w ten sposób czuwać będzie nad interesami rządu madryckiego. Granica francuska jest pilnie strzeżoną, czego zaprzeczyć nie może nawet rząd niemiecki po ostatnich wypadkach koło Puycerdy. Ale chociażby nawet podwojono załogę na granicy i ustanowiono prefektem najzagorzalszego republikanina liberalnego, karliści czerpać będą posiłki z Francyi, i konsul niemiecki jeśli zechce, zawsze będzie miał w pogotowiu powód do reklamacyi. Postępowanie takie byłoby zatem demonstracyą nieprzyjaźną nietylko dla karlistów, lecz także dla rządu francuskiego.

Korespondencya pomiędzy Wiktorem Hugo, a szwajcarską ligą pokoju stanowi illustracyę do niepomyślnego wyniku konferencyi brukselskiej. Korespondencya ta jest tak wojowniczą, że w autorach trudno poznać ludzi, którzy tak długo i z nieustraszoną wytrwałością propagowali szlachetną mrzonkę o wiecznym pokoju. Wiktorowi Hugo możnaby przecie darować, że uczucie patryotyzmu uzyskało przewagę nad dawnemi mrzonkami, ale odpowiedź ligi popada w jaskrawą sprzeczność z jej programem. Uznaje ona bowiem wyraźnie, że Francya słusznie upominać się może o zwrot Alzacyi i Lotaryngii, a tem samem przyznaje narodowi francuzkiemu prawo do ponownego starcia z Niemcami. Wprawdzie odpowiedź unika starannie wszelkiej wzmianki o wojnie i z szlachetnym zapałem upomina do pokojowego, braterskiego usunięcia sporu, ale nawet sami autorowie odpowiedzi nie wierzyli pewnie w przekonującą siłę swoich frazesów.

Walka wyborcza w departamencie Maine et Loire skończyła się wczoraj a wszelkie kombinacye o jej wyniku wyprzedzić powinien telegram. Republikanie byli dość przygotowani na klęskę, ale także i rząd nie był do ostatniej chwili pewnym, że kandydat jego odniesie zwycięztwo. Bonapartyści tylko z dziwnym spokojem oczekiwali głosowania, jak gdyby wybór Bergera nie ulegał najmniejszej wątpliwości. W tej pewności dotrwali do końca agitacyi, chociaż z dwóch stron nacierano na ich kandydata. Republikanie przedstawiali wyborcom Bergera jako prostego złoczyńcę, który tylko z łaski rządu dotąd nie dostał się na galery a agitacya rządowa wprawdzie łagodnie przyzwoicie, ale za to nie mniej stanowczo uderzała na kandydaturę bonapartystowską. Wybór w departamencie Calvados był tylko pojedynkiem pomiędzy republikanami a stronnictwem cesarskiem, a przy wyborze w departamencie Maine et Loire oprócz tych dwóch przeciwników wziął sam rząd udział w walce. Najważniejszą jest zatem kwestya, czy zwyciężył jego kandydat popierany w sposób przypominający agitacyę rządową za czasów drugiego cesarstwa. Klęska tego kandydata byłaby pożądaną dla wszystkich stronnictw z wyjątkiem orleanistów, którzy w siedmioleciu widzą tylko środek do osiągnięcia własnych celów.

Wkrótce ożywi się życie polityczne we Włoszech, bo dekret królewski zarządzający nowe wybory już w tych dniach będzie ogłoszony. Nawet w ostatniej chwili przed stanowczą akcyą wyborczą naczelnicy stronnictw politycznych nie zdołali stłumić rozkładu, który już dotąd wytworzył we Włoszech nigdy nie praktykowaną ilość frakcyi. Istnieją tam teraz stara młoda i skrajna lewica, stara i młoda prawica a żadna frakcya nie jest tak dobrze zorganizowaną, ażeby rozkład nie mógł się jeszcze dalej szerzyć. Dla rządu fakt ten jest dość obojętny a poniekąd nawet pożądany. W chwili wyborów bowiem kandydat rządowy przy pomocy wpływowej agitacyi łatwo będzie mógł pobić rozbitych przeciwników. Wprawdzie rozstrój zapanował i w rządowem stronnictwie, które także rozpada się na dwa odłamy, ale do chwili rozpisania wyborów jedność będzie przywróconą, bo Sella przyrzekł popierać gabinet Minghettego a pomoc jego będzie niezawodnie skuteczną. Dla opozycyi zatem mimo tylu różowych nadziei nastaje chwila rozczarowań i zawodów. Jest ona obecnie więcej niż kiedykolwiek oddaloną od swoich celów a jeżeli w swem gronie nie znajdzie w czasie jak najkrótszym dzielnego naczelnika, przygotować się musi na daleko większy upadek wpływu i znaczenia w parlamencie. Teraz dopiero pokazuje się, jak wielką klęską dla niej była śmierć Rattazzego. Gdy ster wypadł z rąk

---

DWA HOŁDY

Obrazek z przeszłego wieku.

I

Jedną z tych postaci, którym za młodu najświetniejsze uśmiechały się nadzieje, ku którym lgnęły serca ludów i na których z życzliwością i upodobaniem spoczywał wzrok sąsiednich monarchów — jak to opiewa współczesny panegiryczny dwuwiersz umieszczony pod trzema w słońce wpatrzonemi orłami:

Orły słońce swem światłem rozwesela ślicznym,
Miła jasność Karola orłom pogranicznym —

postaci którym przepowiadano powszechnie, że zasiędą na dostojnym tronie a zamiast tego wszystkiego padł im los cale inny, przyszło gdzieś w ustroni wieść życie prywatnego człowieka — był królewic Karol, syn króla polskiego i saskiego kurfirszta, Augusta III.

Zaszczycony jak największemi względami Elżbiety, otrzymał od niej bez własnych zabiegów propozycyą, aby objął rządy nad osieroconą po wygnaniu osławionego Jana Ernesta Birena Kurlandyą — w przejeździe przez Mitawę przyjmowali go Kurończycy z największą pompą i wystawnością jako przyszłego swego pana, wysłali do Warszawy poselstwo z prośbą o nadanie mu inwestytury, co chętnie widział kochający serdecznie syna August III i na co jednomyślną niemal zgodą przyzwolili zebrani r. 1758 na naradę senatorowie, dodając głosem wojewody kijowskiego Franc. Sal. Potockiego, że królewic do „najwyższych zrodzon tronów“, że jego „najjaśniejszej krwi z pierwszemi w Europie złączonej monarchami równe korespondują talenta, waleczność i odwagę, wspaniałość i męztwo postronne widzą i admirują kraje, polskie zjednoczone kochają serca.“

Poseł rossyjski Gross, przesyła do kancelaryi koronnej akt zrzeczenia się ze strony carowej wszelkich pretensyi na rzecz Birena, i zaleca usilnie kandydaturę Karola.— Polacy ujęci „ludzkością“ „tak poważnej, tak miłej, tak przez wszystkich estymowanej osoby“ jak królewica, przemawiającego do nich po polsku i wychylającego pospołu wśród serdecznych wynurzeń puhary, pod niebo wynoszą jego talenta i przymioty — słowem nie ma szczęśliwszego nad młodego księcia człowieka.

A przecież jak złudnemi okazały się te nadzieje! Osiadłego już na dłuższy czas na księztwie Kurlandzkiem, uznanego przez wszystkie postronne dwory, wypiera z kraju tenże sam rząd, któremu głównie swoje wyniesienie zawdzięczał, t. j. rząd rossyjski — na tronie polskim, na który tyle liczył, zasiada szczęśliwy faworyt Katarzyny, stolnik litewski, rządy Saksonii obejmuje brat starszy — tak więc biednemu Karolowi z czołem schylonem schronić się przychodzi do prywatnego zacisza, gdzie długie spędza lata, nie osładzając sobie smętnych chwil samotności szczęściem domowego pożycia, bo szalona miłość do Franciszki Krasińskiej, równie szybko zagasła jak predko zapłonęła, zostawiając po sobie lekkomyślnego i rozwiązłego Sasa tylko czczość i znudzenie.

Burzliwym kolejom ówczesnych dziejów kurońskich, zawdzięczała Warszawa, że w krótkim przeciągu lat kilku zdarzyło się jej widzieć w swych murach dwukrotnie długo zaniedbany obrzęd odbierania przez hołdowniczych książąt inwestytury z rąk lennych panów, królów polskich. W pierwszych dniach stycznia roku 1759, składał hołd jako książę kurlandzki królewic Karol, w w ostatnim dniu grudnia 1764 we własnem i ojca imieniu, Piotr Biren, najstarszy syn i następca Jana Ernesta.

Wedle przechowanych szczegółowych opisów, podamy szczegóły tak pierwszego jak drugiego obrzędu, które były tem wspanialsze i więcej demonstracyjne, im mniej istotnej miały wagi, im mniej osłabionej, skołatanej i niedołężnej Polsce zostawało już wpływu nad hołdowniczą krainą, uległą niemal wyłącznie wpływom petersburgskiego dworu.

Wieść o nadchodzącej uroczystości radośnie powitano w Warszawie. Jeszcze przed powrotem Karola z Petersburga, magnaci i dygnitarze wydawali na cześć jego uczty, bale i festyny. Gdy w dniu 16. listopada 1758 stanął szczęśliwie w stolicy Polski, wszystko już do odbycia aktu inwestytury było gotowe.

W trzy dni później, o 10tej godzinie z rana kanclerz w. koronny wręczył mu na pokojach królewskich dyplom na księztwo w przytomności ministrów, senatorów i dostojników obojga narodów. Na powiedziany przytem w języku francuzkim *komplement* odpowiedział królewic najprzód po francuzku a następnie i po polsku, wyrażając swoją wdzięczność obecnym i polecając się nadal ich statecznej przyjaźni i względom.

Hołd miał się odbyć niebawem, lecz odłożono go na później z powodu słabości Karola. Jakiego rodzaju była ta słabość, dowiadujemy się z listów ministra Brühla i jego żony do córki, Amelii Mniszchowej. Listy te, pisane w języku francuzkim a zawierające wiele arcy-ciekawych szczegółów, posiada w oryginałach J. I. Kraszewski, i jak nas zapewniał, wkrótce je wyda na widok publiczny, czego oczekujemy z niecierpliwością. Cierpienia chorego były tak okropne, że okrzyki bolu słychać było przez pięć komnat a głównem ich źródłem być miała płocho spędzona młodość...

Nareszcie gdy nieco przyszedł do zdrowia, umyślono, że nie należy już dłużej zwlekać i uroczystość wyznaczono na poniedziałek na dzień 8. stycznia. *In gratiam* obrzędu, mającego się odbyć nazajutrz, wydał wojewoda lubelski, książę Lubomirski, 7. stycznia bal wspaniały, uświetniony obecnością samego Karola. Cały pałac oświecono zewnątrz i wewnątrz oliwnemi lampami; u frontu na ganku stała illuminowana zewnątrz, równie jak pałac wysoka piramida z cztetrema po czterech stronach łacińskiemi napisami, wymyślonemi na cześć królewica, z których przytoczymy jeden, wyryty pod jego portretem: „Miłość nasza goreje ku Tobie większemi płomieniami, aniżeli dom nasz w dniu dzisiejszym.“ *(Noster amor flammis in Te majoribus ardet, Iste nostro hodie quo flagrat igne Domus.)*

Na szczycie piramidy, z szerokiej urny wzbijały się ku niebu wysoko płomienie, na samym zaś pałacu i w około niego widać było imitacye krzaków, wyrobione z żelaza,

tego niepospolitego męża stanu, opozycya nie postąpiła ani na krok naprzód chociaż wypadki bardzo jej sprzyjały. Niesłychany nieład na wyspie Sycylii i zupełna nieporadność w sprawach skarbowych dostarczały środków do skutecznego zwalczania stronnictwa rządowego. To co się dzisiaj dzieje w Sycylii, w tym prawdziwym raju bandytów, stanowi tak słabą stronę dzisiejszego rządu włoskiego, że opozycya dobrze zorganizowana i dowodzona mogłaby dostać się do steru nawet bez nadzwyczajnego wytężenia sił swoich. Nie potrafi tego dzisiejsza lewica włoska, rozbita na kilka frakcyi, a rząd nawet nie spieszy się z uporządkowaniem stosunków sycylijskich. Mówiono niedawno, że na wyspę tę wysłany zostanie komisarz królewski z nadzwyczajnem pełnomocnictwem, że załoga otrzyma znaczne posiłki, a tymczasem nie zanosi się na to wcale a bandyci rozgospodarowali się już tak, jak gdyby Sycylia wyjętą była z opieki prawa.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego za czas od 1. do 31. sierpnia 1874 roku.

Wydział krajowy udzielił pogorzelcom miasta Jaworzna powiatu Chrzanowskiego zapomogę w kwocie 500 zł., gminy Sobowa powiatu Tarnobrzeskiego 100 zł., gminy miasta Biecza powiatu Gorlickiego 100 zł. z funduszu krajowego, przesyłając takowe na ręce prezesów odnośnych Wydziałów powiatowych.

W porozumieniu z c. k. Namiestnictwem zgodzono się na złożenie Oleksy Kotunka z urzędu naczelnika gminy Knihininy powiatu Stanisławowskiego.

Uchwalono porozumieć się z c. k. Namiestnictwem względem złożenia z urzędu naczelnika gminy w Kętach, Jana Kopcińskiego, i uznania go za niezdolnego do piastowania urzędu członka zwierzchności gminnej przez lat trzy, zasądzając go równocześnie na zwrot kosztów dochodzenia.

Przyjęto do wiadomości doniesienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa, o udzieleniu Najwyższej Sankcyi uchwalonemu przez Sejm krajowy projektowi do ustawy, zezwalającej gminie miasta Podgórza pobieranie wyższej opłaty od napojów gorących, wprowadzanych w obręb tego miasta, i zawiadomiono o tem gminę miasta Podgórza.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. Namiestnictwa zawiadamiającą Wydział krajowy, iż c. k. Rząd wziął pod rozwagę sprawę zniesienia wolno celnego okręgu Brodzkiego i zawiązał zmierzające ku temu rokowania.

Przyjęto do wiadomości odezwę c. k. Namiestnictwa zawiadamiającą Wydział krajowy o rozwiązaniu reprezentacyi gminnej w Torskiem.

Uchwalono zawarcie kontraktu kupna i sprzedaży z gminą Winniki o realność „dom zarządcy“.

W odpowiedzi na odezwę c. k. Namiestnictwa z dnia 29. lipca b. r. l. 33.099 oświadczono się przeciw złożeniu z urzędu naczelnika gminy miasta Złoczowa p. Dr. Abd. Mijakowskiego.

Uchwalono sprawozdanie do Wysokiego Sejmu o projekcie rządowym do ustawy wodnej.

Uchwalono odmówić Towarzystwu jedwabniczo-ogrodniczo-sadowniczemu w Krakowie subwencyi na urządzenie wystawy, a to z powodu, iż Wydział krajowy o zawiązaniu, istnieniu i dotychczasowem działaniu tegoż Towarzystwa ani też o statutach tegoż żadnej nie ma wiadomości.

Uchwalono zawezwać dyrektora ogrodu botanicznego, p. Karola Bauera, ażeby w porozumieniu z p. Henrykiem Strzeleckim zajął się urządzeniem ogrodu w szkole gospodarstwa lasowego i wyasygnowano w tym celu 300 zł. z funduszu krajowego.

Uchwalono sprawozdanie do Wys. Sejmu o wykupnie prawa propinacyi.

W odpowiedzi na odezwy c. k. Namiestnictwa z dnia 29. lipca b r. l. 35.263 i 3. sierpnia b. r. l. 35.936 oświadczono się za złożeniem z urzędu naczelnika gminy Muchawki — tudzież naczelnika gminy Hojnika.

W celu zbadania gospodarstwa majątkiem gminnym w Mościskach i Sądowej Wiszni wydelegowano adjunkta rachunkowego Karola Żółkiewskiego.

W celu przeprowadzenia śledztwa dyscyplinarnego z burmistrzem miasta Drohobycza wydelegowano koncypistę p. Józefa Michalczewskiego.

(Dokończenie nastąpi).

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. W podróży z Pragi do Brandeis w d. 9. b. m. przyjmowano Najj. Pana wszędzie bardzo wspaniale. Karolinenthal było oświetlone, w Lieben, Gbell i Winar stały olbrzymie łuki tryumfalne. Do Brandeis przybył Najj. Pan o godzinie $4\frac{1}{2}$ z rana. Korporacye i stowarzyszenia oczekiwały Najj. Pana przy łuku tryumfalnym na targowicy. Z niewysłowioną radością przyjęto Cesarza, który udał się natychmiast do zamku i przyjmował tam członków rady powiatowej, rady miejskiej, duchowieństwo i naczelników władz. Burmistrz dr. Ahsbas, marszałek powiatowy i proboszcz Hlawaczek mieli mowy. Następnie udał się Najj. Pan w towarzystwie adjutanta br. Mondla na świetnie przystrojony dworzec w starym Bolesławiu, na powitanie króla Saskiego, który przyjechał o godzinie 6 z rana. Po sedecznem przywitaniu udali się obaj Monarchowie do zamku W. księcia Toskańskiego w Brandeis. Dnia poprzedniego przyjechał do Brandeis hr. Andrassy wraz z 30 zagranicznymi oficerami. O g. 8 z rana wyjechał Najj. Pan wraz z królem Saskim i najstarszym synem króla Hannowerskiego do armii południowej w Goell na ćwiczenia wojskowe.

Ćwiczenia te były niezmiernie interesujące, szczególnie w d. 10 b. m. W tym dniu odbyło się ostrzeliwanie Brandeis, szturm, a nareszcie zdobycie tej miejscowości.

— W Bludenz wybrany został posłem na sejm vorarlbergski, dr. Huber.

— Z większych posiadłości wybrani zostali posłami na sejm niższo-austryacki wiernokonstytucyjni kandydaci: Józef hr. Thurn, Edward Raab, dr. Wincenty Richter i Feliks br. Münch.

— W Tyrolu włoskim wybrani zostali posłami na sejm kadydaci z stronnictwa narodowo-liberalnego w Trydencie poseł Rady państwa br. Ciani i dr. Venturi; w Roveredo dr. Armani; w Pergine, Levico, Borgo, poseł Rady państwa dr. Mendini; w Ala, Mori, Riva, Arco, poseł Rady państwa dr. Marchetti.

— Sejm Zagrzebski uchwalił w d. 10 b. m. w pierwszem i drugiem czytaniu projekt ustawy o zestawianiu listy sędziów przysięgłych dla spraw prasowych i projekt ustawy o warunkowem wypuszczaniu więźniów na wolność. Przeciw ostatniemu projektowi głosowała skrajna lewica.

— Z Pesztu dowiaduje się *Presse*, że na konferencyi pomiędzy węgierskim ministrem prezydentem a Ziwkowiczem ponowiono obrady nad przedłożeniami rządu kroackiego, odrzuconemi niedawno przez węgierską radę ministrów. *Naplo* donosi, że rząd węgierski przyjmie prawdopodobnie proponowane obecnie modyfikacye.

— Najjaśniejszy Pan sankcyonował ustawę wypracowaną przez wyższo-austryacki sejm o zniesieniu powinności i danin dla kościołów, probostw i t. d. ciążących na gruntach.

— Minister-prezydent ks. Adolf Auersperg powrócił już z urlopu do Wiednia i rozpoczął d. 11. b. m. urzędowanie.

— Jak wiadomo, wysłano w roku zeszłym eskadrę austryacko-węgierskich okrętów wojennych pod dowództwem Sterneka na wody hiszpańskie, ażeby poddanym austryacko-węgierskim zagrożonym przez powstanie Komunistów, niosła pomoc i ochronę. Od tego czasu odwołano już znaczniejszą część tych okrętów wojennych, tak że w czasach ostatnich pozostała tam tylko łódź kanonierska „Dalmato“. W ostatnich dniach odwołano i tę łódź. Zarządzenie to stoi w bezpośrednim związku z sprawozdaniami ces. i król. pełnomocnika w Madrycie i władz konsularnych w poszczególnionych miastach portowych, które zgodnie konstatują, że ruch komunistyczny ustał zupełnie i że nadto władza egzekutywna posiada wszędzie dość środków, ażeby w razie ruchawki skutecznie ochronić życie i mienie zagranicznych poddanych.

— Ministerstwo obrony krajowej rozporządziło w porozumieniu z państwowem ministerstwem wojny, że polityczne władze utrzymujące w ewidencyi urlopników mają zawiadamiać zarządy kolejowe o każdorazowem powoływaniu urzędników kolejowych, należących do stałej armii lub też do milicyi krajowej, na ćwiczenia wojskowe, na zgromadzenie do kontroli lub też do odsiedzenia kary, nałożone przez ewidencyjne władze wojskowe lub cywilne.

— Nie jeden prawnik spostrzegł niezawodnie błąd, który wkradł się do urzędowego wydania nowej procedury karnej, błąd, który widocznie zmieniał myśl ustawodawcy. Według tego wydania opiewał §. 406 procedury karnej, jak następuje: „Kara aresztu, która ma być wykonaną w sądzie orzekającym, może być na zezwolenie trybunału II. instancyi, z powodu przepełnienia aresztów sądu orzekającego, dla zaoszczędzenia kosztów podróży lub transportu i dla innych ważnych przyczyn, wykonaną także i w innym trybunale sądowym tego samego okręgu apelacyjnego“. Każdy domyślał się, że zamiast słów: „i w innym trybunale sądowym...“ powinno stać: „i w innym sądzie“ albowiem kary aresztu odsiadują przestępcy w sądach powiatowych a nie w więzieniach trybunałów I. instancyi. Wydany w dniu 10. b. m. Dziennik ustaw państwa prostuje w istocie powyższą pomyłkę i dodaje, że zamiast słów: „trybunale sądowym“ powinien stać wyraz: „sądzie“.

— Czytamy w *Internat. Correspondenz*: „Także i krakowska Izba handlowa i przemysłowa upraszała przez deputacyę, która w d. 8. b. m. miała posłuchanie u p. ministra handlu, o zniesienie cła od zboża na granicy galicyjskiej. Niestety rozbiły się do tychczas wszelkie usiłowania tak p. ministra handlu, jakoteż p. ministra skarbu, o opór rządu węgierskiego“.

— Król saski wyjechał d. 10. b. m osobnym pociągiem dworskim z Starego Bolesławia przez Aussig i Bodenbach do Drezna. Najj. Pan odprowadzał gościa aż do dworca kolejowego, gdzie oczekiwali przybycia Monarchów: Najdostoj. Arcyksiążęta, Namiestnik i inne znakomite osobistości.

— Najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand Salwator przybył z Swą małżonką dnia 9go b. m. do Pesztu i odjechał ztamtąd do Gödöllö.

— Z Budy-Pesztu donoszą *Presse* o ponownem naruszeniu granicy ze strony Mołdawy. Przez granicę miała wkroczyć banda złożona z 600 osób, co zrobiło w Peszcie ogromne wrażenie. Władze domagają się wysłania honwedów na granicę. Ministerium węgierskie ma upraszać wspólne ministerstwo spraw zewnętrznych o interwencyę.

— Rząd rumuński przyjął bardzo świetnie węgierskiego ministra hr. Zichy, który jak wiadomo, udał się do Bukaresztu celem porozumienia się co do połączenia kolei rumuńskich z węgierskiemi.

— W sejmie zagrzebskim wniósł dr. Spun projekt do ustawy o zdjęciu kajdan więźniom.

— Do sejmu bukowińskiego wybrano posłami z pierwszego ciała wyborczego większych posiadłości naczelników klasztorów Konstantynowicza i Czuperkowicza.

Niemcy. W kilku półurzędowych pruskich dziennikach znajduje się równobrzmiące doniesienie, że w berlińskich sferach politycznych odbywają się narady w sprawie przyszłego wyboru papieża, mianowicie zaś względem warunków, pod jakiemi uznanie nowego papieża ze strony rządu niemieckiego ma nastąpić. Otóż głównym warunkiem uznania ma być żądanie, oparte na „historycznem prawie cesarzy niemieckich,“ by przyszły papież uznał ze swej strony konstytucyę niemiecką. Od wypełnienia tego warunku będzie zależeć, czy państwo niemieckie nowego papieża uzna, czy też uznania mu odmówi. W obec powyższej wiadomości zapytuje *Germania*, jaka w ogóle wspólność zachodzić może między dawniejszem „*heiliges römisches Reich deutscher Nation*“ a dzisiejszem protestanckiem cesarstwem. Zresztą powiada pomieniony dziennik, że cały ten spór względem wyboru papieża jest czczą gadaniną, uznanie papieża bowiem nie do ks. Bismarcka należy, lecz do katolickiego ludu w Niemczech. Chociażby nawet ks. Bismarck odmówił nowemu papieżowi swego uznania, to lud katolicki, jeżeli wybór dokonany przez kardynałów uzna za prawowity, słuchać będzie rozporządzeń nowego papieża tak samo, jak teraz poddaje się władzy dyscyplinarnej Piusa IX. wbrew ustawom majowym.

— Urzędowy *Staatsanzeiger* ogłasza na czele swego numeru z 10. b. m. następujące odręczne pismo cesarskie.

„Do kanclerza państwa. W ciągu bieżącego lata otrzymałem przy sposobności odsłonięcia pomników i innych uroczystości ze strony gmin miejskich i wiejskich, korporacyj, stowarzyszeń strzeleckich, wojskowych i t. p. a obecnie także z okazyi uroczystości sedańskiej, tego niemieckiego święta, przez nadsyłanie telegramów, poezyj i innych odezw z bliska i z daleka bardzo liczne objawy uszanowania. Napełniły one serce moje radością i zadowoleniem. Szczególnie miłego uczucia doznawałem, spotykając w tych adresach obok najszczerszego i najczystszego przywiązania do mojej osoby, także wyrazy utrwalonego zadowolenia z powodu nabytków narodowych, uzyskanych dzięki czynom wojennym zjednoczonej armii niemieckiej. W tym duchu chciałbym wszystkim, którzy pamięcią swą sprawili mi tak miłą niespodziankę i dzień 2. września uczynili dla mnie dniem radości, wypowiedzieć zapewnienie mojej wdzięczności i w tym celu polecam Panu, byś niniejsze pismo moje podał do publicznej wiadomości.

Berlin 9. września 1874 *Wilhelm*.

— Mianowanie posła sejmu i parlamentu niemieckiego Dra Friedenthala pruskim ministrem rolnictwa, ma być rzeczą zdecydowaną. *Magd. Ztg.* utrzymuje, że nominacya ta będzie dalszym krokiem do utworzenia jednolitego gabinetu, t. j. takiego, który w sprawach ważnych będzie tylko wykonawcą polityki ks. Bismarcka. Dr. Friedenthal znany jest jako autor projektu ustawy o ordynacyi powiatowej dla W. X. Poznańskiego. W sejmie pruskim należy on do t. z. stronnictwa wolno-konserwatywnego. Dzienniki liberalne niezrównane przypisują mu przymioty; ma być nadzwyczaj inteligentnym, posiadać talent organizatorski, wymowę i niczem nieposzlakowany charakter i patryotyzm. Nadto jest niezmiernie bogatym, i dlatego niezależnym. Nadmienić także wypada, że Dr. Friedenthal pochodzi z familii żydowskiej. Był on długi czas dyrektorem towarzystwa rolniczego w Nissie, a w czasie ostatniej wojny stał na czele stowarzyszenia opieki nad rannymi. Jego funduszami założono pisma *Deutsches Wochenblatt* i *Post*, wychodzące w Berlinie.

Francya. Wiktor Hugo otrzymał na list swój do genewskiej ligi pokoju odpowiedź, którą Monitor jego, *Rappel*, z pospiechem i uroczyście podaje. Jak z listu poety, tak i z odpowiedzi, wyjmujemy niektóre tylko ustępy:

„Niestety — powiada kongres — nie jest to błędem, co Pan utrzymujesz, że nienawiść owładnęła umysły. Lecz czy nienawiść przestała być poniżającą namiętnością, i czy nie była ona zawsze złym doradzcą? Czy

---

gorejące od lamp rzęsiście w środku zastawionych. W sieniach zawieszono kilkadziesiąt zwierciadeł z płonącemi pochodniami. Po jednej stronie nad drzwiami w ogniu gorejącemi sercami lśnił napis: „Jak teraz płoną, tak płonąć nie przestaną na wieki“ (*Ardebunt ut ardent in aevum*); z drugiej zaś strony na ognistej kolumnie jaśniały słowa: „Nigdy dość świateł“ (*Lumina nulla satis.*)

W tak świetnie urządzonym pałacu trwała wśród tańców i zabaw biesiada aż do czwartej godziny z rana.

Rozpoczął się sam obchód o dziesiątej. Krótko przed tą godziną wyruszył król z pałacu swojego do zamku, a ks. Lubomirski, wojewoda lubelski i Plater, wojewoda mścisławski, zajechali królewską karetą do pałacu Wielopolskiego, koniuszego koronnego, po królewica.

Przed mieszkaniem stała już „kalwakata konna“ i szereg pojazdów, oczekując chwili przybycia senatorskiej deputacyi. Gdy Lubomirski i Plater weszli na pokoje, wyszedł naprzeciw nim Karol i po przywitaniu stanął pod baldachimem. Wojewoda w pięknej mowie zapraszając go na obrzęd, wyraził radość narodu polskiego z powodu tego zdarzenia, na co książę odrzekł poprawną polszczyzną w te słowa:

— Przyjmuję wdzięcznem sercem Waszmość Panów Delegowanych, zacnych senatorów i wyznaję, że nigdy tak cesarzowie ani królowie przy infeudacyach swoich zaszczycać się nie mogli, jako ja dziś, kiedy na wykonanie przysięgi mojej, wolnych narodów idę wsparty affektem, za który tak senatowi, jako i przytomnemu rycerstwu obowiązaną czynię rekognicyą z upewnieniem, że w niej zawsze zostawać będę.

Proste i serdeczne to przemówienie, wypowiedziane w krajowym języku, jak najlepsze na zgromadzonych sprawiło wrażenie. Poczem wyszedł królewic z komnat wraz ze senatorami i otoczony świetnym orszakiem młodzieży, odznaczającej się pięknym strojem i pysznemi rumakami, wsiadł do przysłanej sobie przez ojca karety razem z delegatami. Na dziedzińcu, gdzie wsiadano, nie było więcej pojazdów, ani ludzi, okrom pięciu karet księcia i dragonii, przeznaczonej do asystowania Karolowi.

Gdy zaś królewic zabierał się do wsiadania, zaczęły wjeżdżać stojące na ulicy karety, wedle porządku przepisanego przez Marszałka w. koronnego. Najprzód jechał oficer na czele kilkudziesięciu żołnierzy konnej gwardyi koronnej, za nimi postępowały karety: starostów niegrodowych, starostów grodowych, podkomorzych wojewódzkich i ziemskich, urzędników koronnych i litewskich, senatorów świeckich i biskupów a za niemi: podkanclerzego litewskiego i kor., kanclerza lit. i kanclerza w. k., marszałka nadw. kor., marszałka w. lit., marszałka w. kor.

Obok karet kroczyła służba każdego z panów, a na utrzymanie ładu baczyło dwóch koniuszych marszałka w. kor. i jeden marszałka nadwornego kor. Nad *kalwakatą* trzymał straż Mokronowski, starosta ciechanowski, wraz z czterma kawalerami z Towarzystwa.

mamy puścić wodze ślepym namiętnościom i czy nienawiść nie powinna jak każda inna namiętność poddać się przykazaniom rozumu i sprawiedliwości? Jeżeli nienawiść pokonanej Francyi do zwycięzkich Niemiec jest usprawiedliwioną, czy nie była nią nienawiść Niemców przeciw Francyi przed ostatnią wojną, i czy cesarska Francya nie deptała Niemiec w latach 1805 do 1813 tak samo, jak od r. 1870 Niemcy gniotą Francyę? Odwróćmy się od tych krwawych wspomnień, które w historyi narodów ciągle się powtarzają i od zemsty do zemsty idą nieskończonym szeregiem wojen. Zaiste, owe słowa *quidquid delirant reges* zawsze była smutną prawdą. Monarchje spierają się, a narody krwawemi płaczą łzami. Czy nie byłoby już na czasie położyć kres temu stanowi rzeczy? Czy narody mają na wieczność być skazane na wzajemną nienawiść, zabójstwa i zagładę? Praca dążąca ku temu, ażeby raz ustały takie barbarzyńskie stosunki, jest zadaniem przyjaciół pokoju, jest zadaniem naszem, a Pan pouczyłeś nas, że zadanie to powinno być dla tych, którzy otrzymali chrzest geniuszu i „serdecznie naród kochają" obowiązkiem i rodzajem apostolstwa. Jeżeli prawdą jest, że bitwa między mocarzami równa się pojedynkowi, to pojedynek taki odbył się między cesarzem Napoleonem a królem Wilhelmem. Ostatni zabił pierwszego: i na tem koniec. Lecz hańba Sedanu, która była w stanie daleko pewniej obalić cesarstwo, niż 20 tak świetnych zwycięztw jak pod Waterloo, ciąży tylko na sprawcy tej małodusznej kapitulacyi; honor Francyi został uratowany. Niesławą okryłaby się Francya tylko wtedy, gdyby Francya przywróciła cesarstwo i tym sposobem niejako udzieliła amnestyi dla zbrodni sedańskiej. Francya musiała odpokutować zamach z r. 1851 Francya okupiła niedorzeczności cesarstwa; stała się uboższą o dziesięć miliardów, które nikomu nie wyszły na dobre. Stało się. Nie podzielamy zdania, jakoby Francya miała zrzec się kiedykolwiek swoich pretensyi, gdyż należymy do tych, co wierzą, że osobistość człowieka jest wolną, udzielną i sama o sobie stanowić ma prawo. Chodzi więc tylko o zbadanie, czy oprócz oręża nie ma innego sposobu zrealizowania takich pretensyj i czy nie dałoby się zastósować cywilnych zwyczajów przy rozsądzaniu sporów między jednostkami — czy nie dałoby się zastósować tych zwyczajów zgodnie z odwiecznemi zasadami moralności i przepisami prawa międzynarodowego także do politycznych sporów między całemi narodami. Jeszcze jedno. Francya istotnie konieczną jest w życiu ludzkości; niezbędną jest dla równowagi świata, który nie może długo przypatrywać się uszczupleniu Francyi. Prawda, że Paryż jest konieczny, lecz nie wynika ztąd jeszcze, aby Berlin był zbyteczny. Czyż, drogi mistrzu, wymazałbyś Niemcy z karty, gdybyś miał siłę ku temu? Słuchaj, co lud robotników niemieckich odpowiedział: „Rocznica Sedanu nie będzie nigdy uroczystością narodową!" *Vae victoribus!* zawołał na dni 14 przed śmiercią we wrześniu 1870 jeden z naszych towarzyszy, Niemiec Venedey. Słusznie stawiasz Pan w miejsce strasziiwego *delenda Carthago*, ludzkie *servanda Gallia*. Lecz my, co nie jesteśmy samymi Francuzami, lecz nieznacznym zarodkiem Zjednoczonych stanów Europy, wypowiadamy otwarcie, że jeżeli Francya chce po bratersku zająć swe stanowisko między narodami, musi wstrzymać swój upadek i zarazem pozbyć się intryg klerykalnych i stanu oblężenia." Dalszy ciąg ewangelji kosmopolitycznych fundatorów przyszłej światowej republiki opuszczamy.

— Poseł hiszpański **Vega Armijo** wręczył 11. b. m. po południu prezydentowi Mac-Mahonowi listy wierzytelne i przy tej sposobności wyraził żywe zadowolenie z powodu przywrócenia urzędowych stosunków między Hiszpanią a Francyą, dalej zaś nadzieję, iż akt uznania ze strony mocarstw europejskich będzie skutecznym środkiem zabezpieczenia pokoju, do któregu lud hiszpański zmierza. Mac-Mahon odpowiedział, że pragnie widzieć utrwalonemi dobre stosunki, jakie między obu państwami istnieją. Francyi szczególnym jest interesem pomyślność Hiszpanii. Poseł hiszpański może być pewnym najprzychylniejszego wsparcia ze strony prezydenta Mac-Mahona.

— Z Paryża donoszą 10. b. m.: „Rząd francuski, jak słychać, obawia się powszechnego powstania legitymistów na rzecz Don Karlosa i wychodźtwa młodzieży szlacheckiej pod jego chorągwie. Z tego powodu ks. Decozes żąda podwojenia wojsk na granicy pirenejskiej.

— Przy poświęceniu nowej synagogi w Paryżu naczelny rabin Izydor miał mowę, w której wzywał żydów całego świata, aby się przyczyniali do podźwignięcia Francyi, która najpierwsza orzekła usamowolnienie żydów.

— Rząd włoski otrzymał od gabinetu francuzkiego uwiadomienie, iż statek „Orénoque" nie zostaje już pod rozkazami posła francuskiego przy stolicy Apostolskiej; a chociaż pozostanie on jeszcze w Civitavechia, wszelako pobyt jego tam nie ma żadnej wagi politycznej.

Hiszpania. W głównej kwaterze Don Carlosa miano trafić na ślad spisku, którego celem miało być powierzenie naczelnego dowództwa sił zbrojnych pretendenta jenerałowi Cabrera. *Kreutz Ztg.* pisze o tem co następuje: „Cabrera liczy między prawdziwymi Karlistami wiele zwolenników; czyny jego w pierwszej wojnie karlistowskiej, los jego starej matki i sympatyczna osobistość jenerała zjednały mu trwałą sympatyę Elio, Valdespina i inni są mu wiernie oddani i z chęcią służyliby pod jego dowództwem; lecz pretendent innego jest zdania; Dorregaray opanował go zupełnie. Spisek skierowany był głównie przeciw Doregarayowi i miał na celu złożenie go z naczelnego dowództwa. Dorregaray zdaniem mojem nie długo zdoła się utrzymać na swem dzisiejszem stanowisku; wyżsi oficerowie mianowicie nie tają wcale swej nienawiści ku niemu. Tym razem spisek się nie udał, został bowiem przedwcześnie zdradzony, winni musieli uchodzić, a skutkiem tego jest znaczne osłabienie pod każdym względem."

— Korespondent *Köln Ztg.* z Bayonny donosi o zajściu pod Guetarią: „Prawdziwy przebieg tego zajścia jest taki: Parowce nasze płynąc z Pasages i San Sebastian do Santander wzdłuż wybrzeża spostrzegły, że pod Guetaria wre zacięta walka. Guetaria jest jedynym punktem na wybrzeżu między San Sebastian i zatoką Bilbao, w którym republikanie są jeszcze w posiadaniu mocnej pozycyi. Miasteczko samo znajduje się w ręku Karlistów. Lecz przed niem leży wśród morza mała skalista wysepka, połączona z miastem zapomocą wału; na tej wysepce zbudowany jest fort i latarnia morska. Mała ta warownia, znajdująca się jeszcze w posiadaniu wojsk rządowych była właśnie bombardowaną przez Karlistów, gdy statki nasze tamtędy płynęły. „Nautilius" i „Albatross" chciały przypatrzeć się z bliska tej rzeczy i zatrzymały się w pobliżu wybrzeża. Karliści, nie chcąc mieć widzów swych czynów bohaterskich, dali kilka strzałów na nasze statki.

Kodex międzynarodowego prawa Karlistów zdaje się pozwalać na to. Wszakże pretendent sam oświadczył niedawno, że każdy, kto się rzuca w wir wojny domowej, stoi po za obrębem prawa. Nasze statki jednak nie miały ochoty podzielać tego barbarzyńskiego zapatrywania, rzuciły więc kilka cięższich granatów w przykopy Karlistów. Niektóre z tych pocisków padły tam, gdzie były przeznaczone. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku."

Sprawozdawca dziennika *Times* w Hendaye pisze również o nieporozumieniu zaszłem między Cabrerą a Don Carlosem: Szwagier jenerała Cabrery p. Polo, był nie dawno w głównej kwaterze Don Carlosa i starał się nakłonić pretendenta do usunięcia Dorregarraya, w czem go popierali niektórzy wyżsi oficerowie. Don Carlos jednak nie dał się do tego nakłonić. Z tego powodu Polo i reszta zwolenników Cabrery opuścili obóz i przeszli granicę francuską, udając się do Perpignan, Pau, Bayonny i innych miast. Pretendent wystosował wtedy odezwę do swojej junty w Bayonnie i do prefekta Niższych Pireneów, przesyłając im listę zwolenników Cabrery z dodatkiem, że są oni spiskowcami karlistowskimi. Prosił przytem, aby wydalono ich z nadgranicznych miejscowości i internowano w głębi kraju. Widać ztąd, że stosunki między Don Carlosem a Cabrerą są zupełnie zerwane, co potwierdza także urzędowy organ Carlistów *Cuartel Real* donosząc z ubolewaniem, że Cabrera jest zupełnie straconym dla sprawy karlistowskiej."

KRONIKA

Fmp. Józef Gallina, komendant 30 dywizyi piechoty otrzymał jako kawaler orderu żelaznej korony drugiej klasy tytuł barona.

— **Komenderujący gen. hr. Neipperg**, jak donosi *Czas*, przybył dnia 12 b. m. do Krakowa na wielkie manewry, które odbędą się pod Borkiem za Podgórzem. W tym samym celu miał przybyć do Krakowa także JCW. arcyksiążę Rajner.

— **Pułkownik Józef Müller**, komendant pułku artyleryi polowej barona Lenka Nr. 5 został przeniesiony do sztabu artyleryi i mianowany dyrektorem artyleryi przy generalnej komendzie we Lwowie.

— **Rotmistrz Jan Klastersky** mianowany został komendantem państwowego zakładu stadniczego w Drohowyżu z pozostawieniem dotychczasowego stopnia.

— **Centralny kasyer kolei Karola Ludwika,** Alojzy Bunzl, odebrał sobie życie dnia 12. b. m. w południe wystrzałem z pistoletu. Jeszcze tego samego dnia telegrafowała nam o tym wypadku generalna dyrekcya kolei Karola Ludwika, telegram jednak przyszedł już za późno, aby mógł być umieszczony w sobotnim numerze *Gazety Lwowskiej*. Przyczyną samobójstwa były melancholja i wstręt do życia — samobójca bowiem znajdował się w najlepszych stosunkach finansowych i lubiony był bardzo przez kolegów i przełożonych. Kasę, którą miał pod swoim kluczem, znaleziono w wzorowym porządku. Bunzl zastrzelił się w lokalnościach biurowych, właśnie w chwili, kiedy się odbywało posiedzenie komitetowe Rady zawiadowczej, na którem obecni byli także hrabia K. Krasicki i hr. Poniński. Przy samobójcy znaleziono list do gen. dyrektora p. Sochora tej osnowy: „Smutne życie, które prowadzę, utrudnia mi spełnianie moich służbowych obowiązków i zmusza mnie do położenia końca memu istnieniu. Mój czyn nie stoi jednak w żadnym związku z moją służbą" Bunzl był żydem a zastrzelił się w dzień nowego roku, który właśnie obchodzili jego współwyznawcy.

◯ **Dr. K. T. Berthleff,** członek rady sanitarnej krajowej, znany lekarz lwowski, mianowany został przez generalną dyrekcyę Karola Ludwika naczelnym lekarzem tej kolei.

— **W teatrze** przedstawioną dziś będzie jak już donosiliśmy, tragedya Schillera *Zbójcy*, w której p Jan Edgar odegra rolę Franciszka.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka do Rady powiatowej Rawskiej z grupy większych posiadłości odbędzie się dnia 28. bieżącego miesiąca. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalu oznaczonym w karcie legitymacyjnej, którą otrzyma każdy wyborca.

*** **Wybór uzupełniający do Rady powiatowej** odbył się dnia 24. i 31. sierpnia w Nowym Targu. Wybrani zostali z grupy większych posiadłości pp. Marceli Drohojewski z Czorsztyna, Michał Dziewulski z Krościenka, Adam Uznański, z Szaflar i Konrad Fihauser z Klikuszowej, zaś z grupy gmin wiejskich: Jędrzej Gut, włościanin i wójt z Poronina i Wojciech Krzysiak, włościanin z Cichego.

† **Leopold Sacher Massoch Kronenthal,** niegdyś dyrektor policyi lwowskiej, dnia 10. b. m. zmarł w Bruku nad Murem jako emeryt.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Józef Ziemko, piwowar w browarze p. Plodera przy ulicy Żółkiewskiej, wchodząc wczoraj w stanie pijanym do piwnicy browaru spadł ze schodów z znacznej wysokości na dół, wskutek czego w tej chwili życie zakończył. Zmarły był rodem z Czech miał 46 lat i był stanu wolnego.

* **Opór straży policyjnej.** Tej nocy przyaresztowano Macieja Semczeńka, wyrobnika, z powodu, że wyprawiwszy burdę w pomieszkaniu pod l. 102 przy ulicy Janowskiej, pobił swego towarzysza Aleksandra Kiczkę, skaleczył go kamieniem w głowę i pogryzł mu palce u ręki. Prowadzony do policyi porwał się Semczeńko na żołnierza policyjnego Strachockiego i uchwyciwszy go za gardło usiłował mu pałasz odebrać i dopiero za pomocą drugiego żołnierza zdołano ekscesanta do aresztu odprowadzić.

* **Kradzież sukni.** Zeszłej nocy dobyli się niewiadomi złodzieje oknem z ulicy do pomieszkania Blimy Müns pod l. 96 za rogatką Żółkiewską i zabrali z sobą cztery żupany atłasowe i rypsowe, kilka par spodni, srebrny zegarek, srebrną tabakierkę podługowatą i kilkanaście sztuk sukni damskich w łącznej wartości 160 zł.

— **Przecież raz Lwów** widział coś prędzej niż Paryż, stolica świata. Czytelnicy nasi przypomną sobie zapewne Albańczyka tetowanego, który się produkował we Lwowie i Krakowie. Albańczyk ten, Constantinus, produkuje się teraz w *Folies-Berger* w Paryżu, a *Figaro* i *Gaulois* poświęcają mu osobne artykuły p. t. *Un tatoué de Birmah*.

— **Igraszka losu.** Węgierski *Hon* donosi, że zeszłego miesiąca w kancelaryi szpitalu św. Rocha w Peszcie pewna chora podała o swej osobie następujące szczegóły: „Jestem księżna Mieczysławowa Woroniecka, z domu Anna Schweighoffer, niezamożna, liczę lat 51, wyznania rzymsko-katolickiego, praczka. Ojciec mój Franciszek Schweighoffer był profesorem, mąż ks. Mieczysław Woroniecki pułkownikiem honwedów. Adres mieszkania mego: dzielnica ósma, *Steinbruckerstrasse*, l. 4." — Przytoczony na wstępie dziennik zapewnia, z swej strony o prawdziwości wszystkich tych szczegółów i słusznie wyraża swe najwyższe zdziwienie, jak można było w czasie, kiedy zbiera się składkę na pomnik dla pułkownika Woronieckiego, zapomnąć o jego żonie, córce profesora poszteńskiego, do tego stopnia, ażeby na stare lata żyć musiała o żebranym chlebie. Ciężka w istocie igraszka losu!

*** **Losowanie z funduszu Arcyksiężniczki Gizeli,** mającego na celu uposażenie dwóch dziewcząt odbyło się dnia 12. lipca w Stanisławowie. Feśka Słoniowska z Porchowy i Hafia Łypczuk z Korolówki obdzielone zostały zapomogą po 52 zł. i 50 ct.

*** **Nagrodę za wyratowanie tonących** w rzece Stryju dwóch dziewcząt udzieliło Wys. Namiestnictwo w kwocie 15 zł. Mikołajowi Kuprańcowi, gospodarzowi z Bratkowiec.

*** **Pożary.** W nocy na dniu 17 sierpnia powstał ogień zewnątrz budynku mieszkalnego Aleksandra Mawki w Choronowie w (Rawskiem) i pochłonął wszystkie budynki, zapasy zboża, siano, sprzęty domowe, odzież i bieliznę tego gospodarza. Szkoda nieubezpieczona wcale, wynosi 385 zł. Ogień prawdopodobnie był podłożony, wytoczono przeto śledztwo karne.

W nocy na 6. b. m. pożar prawdopodobnie podłożony, pochłonął stodołę Józefa Marsa w Starej wsi, w starostwie Limanowskiem, wraz z znacznemi zapasami zboża, koniczyny, siana i t. p. Szkoda ogólna wynosi 5.550 zł., z której to kwoty tylko 1500 zł. było ubezpieczonych. Za niewiadomym sprawcą pożaru gorliwe odbywają się poszukiwania.

W Koniuchach, w starostwie Brzeżańskiem, dnia 6. b. m pożar obrócił w perzynę budynki mieszkalne i gospodarcze trzech włościan. Z budynkami zgorzał też cały plon tegoroczny. Szkoda nieubezpieczona wynosi 5000 zł. Ogień wznieciły dzieci bez nadzoru pozostawione w domu, bawiąc się zapałkami. W płomieniach zginął, usiłując tłumić pożar, włościanin Wasyl Semeniuk.

*** **Piękna śmierć.** Waśko Czerwiński rodem z Packowic, liczący lat około 50, bezżeny, żył w Niżankowicach (w Przemyskiem) z dziennego zarobku posługując żydom. Nałogowo przytem oddawał się pijaństwu. W nocy na 7. b. m. posługiwał w szkole żydowskiej, gdzie obchodzono wprowadziny, przy czem został uraczony trunkami tak hojnie, że wałęsając bez przytomności zasnął pod murem owej szkoły i już się nie przebudził.

*** **Wieś Babina** pod Samborem powitała dnia 7. września garnizon samborski, powracający z wielkich ćwiczeń pod Sądową Wisznią, z własnego popędu i według programu, który sami włościanie między sobą obmyśleli. Most na Strwiążu ozdobiono dwoma tryumfalnemi łukami, a nadchodzące wojsko powitano salwami z moździeży. Przełożony gminy w gronie radnych, przemówił do podpułkownika, któremu świątecznie ustrojona dziewczyna podała wieniec z dębowych liści. Podpułkownik, p. Bezard, przyozdobić kazał tym wieńcem sztandar pułkowy i podziękował gminie, poczem wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana.

— **O wielkim pożarze** donosi telegram z Konstantynopola. W nocy na 7. b. m. zgorzało ze szczętem prawie miasto Panderma (Bendrema) nad morzem Marmora położone, a liczące około 10,000 mieszkańców.

— **Burze ekwinokcyalne** już się zaczęły na Atlantyku w ciągu zeszłego tygodnia. Groźne były d. 9. b. m. na kanale La Manche i wybrzeżach angielskich. Jednocześnie w całej prawie Europie nastała słota.

— **Okropny wypadek kolejowy** zdarzył się dnia 10. b. m. z wieczora niedaleko Norwich w Anglii. Zetknęły się dwa pociągi osobowe pod Thorpe, przyczem podług telegramu londyńskiego piętnaście osób straciło życie, a trzydzieści odniosło ciężkie lub lżejsze skaleczenia.

— **Przeniewiercę** Gofreda Kersteina, który w grudniu roku zeszłego jako prezydent król. pruskiego zakładu kredytowego w Chełmie i członek parlamentu berlińskiego dopuścił się deficytu w kwocie 180.000 talarów i umknął do Ameryki, poznano i uwięziono w Nowym Jorku.

— **Zjazd meteorologów** odbył się dnia 10. b. m. w Utrechcie. Komitet kongresu stanowią pp. profesor i dyrektor obserwatoryum astronomicznego w Lipsku Bruhns, profesor Gwido Cantoni z Pawii, radca dworu profesor Jellinek z Wiednia, profesor Mohn z Christianii, profesor Scott z Londynu i Wild z Petersburga. Prezesem komitetu jest profesor Buyot-Ballot z Utrechtu. Kongres zajmie się zbadaniem wszelkich międzynarodowych spraw z dziedziny meteorologii, lub w związku z tą nauką zostających.

— **Droga żelazna przez Andy.** Poseł rzeczypospolitej Boliwijskiej w Rio de Janeiro przedłożył rządowi brazylijskiemu wielki projekt, który w razie przyjścia do skutku stanowiłby jedno z najświetniejszych dzieł tego stulecia. Ma ten projekt na celu połączenia Brazylii z Boliwią drogą żelazną przez pasmo gór Andów, i dalej mianowicie wzdłuż całego Ortequis, ażeby jednocześnie połączyć tą drogą także porty Atlantyckie z portami Cichego Oceanu. Chodzi po prostu o południowo amerykańską *Pacific*.

— **Amerykański korespondent.** Dziennik *Chicago Post* opowiada, w jaki sposób korespondent jego, liczący zaledwie lat 25, dorobił się milionowego majątku. Był jeszcze niedoświadczonym wyrostkiem, kiedy podjął się pisywania korespondencyj z Waszyngtonu do

dzienników *Chicago Post* i *Albany Journal*, a że nie miał żadnych zgoła stosunków, któreby mu umożliwiły zbieranie nowin, wpadł przeto na oryginalny pomysł zaradzenia złemu, pomysł, któremu zawdzięcza całą późniejszą karyerę. Wyuczył się sztuki telegraficznej tak doskonale, że z daleka zasłyszane znaki, wybijane przez przyrząd Morsego odgadywał dokładnie — słowem wyuczył się czytać depesze — uchem. Potrzebował więc tylko parę godzin codziennie posiedzieć w biurze telegraficznem i przysłuchiwać się dzwiękom nadchodzących telegramów, ażeby mieć spory materyał do swych korespondencyj. Koledzy jego dziennikarscy jedni dziwili się, widząc go na pozór bez celu przesiadującego w biurze telegraficznem, inni drwili — on tymczasem słuchał i korzystał z ich depesz. W końcu przejrzano jego osobliwszą zdolność i zażądano wzbronienia mu wstępu do urzędu telegraficznego. W rzeczy samej stało się zadość temu żądaniu wtedy, gdy nasz domyślny dziennikarz podsłuchał i rozgłosił pewną tajną depeszę urzędową. Dodać należy, ze on to leżąc na brzuchu nad powałą sali posiedzeń senatu i przyłożywszy ucho do tej powały słowo w słowo wystenografował układ waszyngtoński, odczytany w tej sali przy zamkniętych drzwiach i oknach, poczem ten tajny dokument tego samego dnia ogłosił w *Nev - Jork Tribune*!

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

> **Kongres poetów niemieckich**, który jak donosiliśmy przed kilku dniami, miał się odbyć około 27. b. m. w Wajmarze, z zadaniem walczenia przeciw materyalistycznym prądom czasu, został odłożony na czas nieograniczony. Berliński komitet — są słowa pewnego dobrze poinformowanego dziennika niemieckigo — z łona którego wyszła inicyatywa do zjazdu, żywi niepłonne przekonanie, że osobiste zbliżenie niemieckich poetów i pisarzy na klasycznym gruncie Wajmara nie pozostałoby bez pomyślnych następstw, a nawet bez praktycznego skutku. Lubo zaś w Wajmarze doznało najżyczliwszego przyjęcia, w szerszych zas kołach niemieckich nader sympatycznego poparcia, niemniej jednak uważa komitet za konieczne odłożyć zjazd, raz dla tego, że czas do zarządzenia prac przygotowawczych okazał się za krótkim, powtóre że znaczna liczba wybitniejszych osobistości, których na pewno oczekiwano w Wajmarze, z powodu przeszkód na oznaczony termin stawić by się nie mogła.

> **W galeryi Belwederu** w Wiedniu ma być w tych dniach otwarta sala, na której będzie ustawiona kompozycya Schwinda p. t. *Piękna Meluzyna*. Utwór Schwinda stanowi długi fryz, w którym pojedyncze zdarzenia bajki rozwijają się raczej za siebie w epicznej formie, aniżeli łączą się z sobą. Jednaście oddziałów fryzu ustawionych w nieprzerwanej, długiej linii łuku, zajmuje całą salę zachodniego skrzydła parteru.

Powrót z pod bieguna.

Wiedeński *Fremdenblatt* w dzień po ogłoszeniu przez *N. fr. Presse* telegramu porucznika Weyrechta z Hammerfest, znanego naszym czytelnikom, otrzymał jeszcze szczegółowszą depeszę z Havnvig o przejściach wyprawy podbiegunowej. Brzmi ona dosłownie: Po rozstaniu się z hrabią Wilczkiem dnia 21. sierpnia 1872 dotarł *Tegetthof* minąwszy przylądek *Nassau*, aż do odległości około 15 mil ku północnemu wschodowi, lecz tegoż samego dnia jeszcze ugrzązł w lodach. Nastały długie cisze morskie, a mocne zamiecie śnieżne wraz z wzrastającem zimnem już po kilku tygodniach lodowate otoczenie okrętu uczyniły nieprzebytym murem. We wrześniu 1872 zdarzały się wprawdzie gwałtowne burze, które po części zluzowały zwarte bryły lodowe, pomimo to jednak *Tegetthoff* nie ruszył się z miejsca i wraz z wielkiemi lodowcami płynął z wiatrem. Dnia 13. października 1872 lodowiec, wpośród którego nasz okręt ugrzązł, w zetknięciu z innemi lodowcami zdruzgotany został na wiele części, skutkiem czego *Tegetthoff* został podważony i omal nie zgnieciony zupełnie. W czasie całej długiej nocy zimowej nie mieliśmy chwili spokojnej, gdyż lód aż do marca 1873 w nieprzerwanym był ruchu, ciągle więc groziło okrętowi największe niebezpieczeństwo.

Aż do lutego 1873 pędzony był *Tegetthoff* przeciętnie w kierunku północno-wschodnim do 73⁰ dług. licząc od Greenvich, następnie zaś aż do października 1873 w kierunku północno-zachodnim. Kra, nieustannie zagrażająca okrętowi, ustała dopiero z końcem marca 1873, poczem przymarzł on mocno w pośrodku wielkiego lodowca, którego powierzchnia wynosić mogła kilka mil kwadratowych. Przez cały czas od kwietnia aż do września 1873 nieustannie, ale bezowocnie pracowano nad tem, ażeby podniesiony krą do góry okręt spuścić znów na poziom normalny, na wodę. Wszelkie usiłowania w tej mierze musiały być bezskutecznemi, jeśli się zważy, że w głębokości 25 stóp pod nawą jeszcze natrafiono na lód, który przebić było rzeczą niepodobną.

Dnia 31. sierpnia odkryty został stały ląd. Aż do pierwszych dni października niesiony był *Tagetthoff* po morzu tak, że lądu owego nie tracił z widokręgu, następnie zaś krą pędzony zbliżył się na dwie mile do najpołudniowszej jego kończyny, poczem przymarzł ponownie. Tam to, pod 78⁰ 51′ półn. szer. a 59⁰ wschod. dług. od Greenvich przezimowano spokojnie. Pod ochroną na prędce skleconych chat śnieżnych dokonany został szereg najpiękniejszych doświadczeń meteorologicznych, magnetycznych i astronomicznych. Zboczenia magnetyczne wszakże z powodu nader silnych zórz północnych były tak nieustanne i mocne, że niepodobnem się okazało oznaczenie pewnych magnetycznych danych. lubo przecie było to przedewszystkiem pożądanem. Natomiast przez cztery miesiące robiliśmy dalsze spostrzeżenia waryacyj magnetycznych za pomocą instrumentów.

W marcu i kwietniu 1874 porucznik Payer przedsiębrał wycieczki sanną ku północy i zachodowi, i dotarł aż do 82⁰ 5′. Dalej już nie można się było puszczać z powodu otwartych miejsc w morzu, wszelako ląd stały, który zresztą rozciągał się głównie w kierunku zachodnim, widzialny był aż do 83⁰ półn. szer. Charakter odkrytego lądu jest bardzo smętny. Porucznik Payer ubił wprawdzie wiele polarnych niedźwiedzi, ale też nie dostrzeżono tam innego czworonożnego zwierzęcia.

Pierwszej zimy stan zdrowia osady *Tegetthoffa* był zupełnie dobry. W ciągu drugiej zimy zdarzyły się dwa wypadki szkorbutu, które z wiosną zostały wyleczone. Tylko p. Kryż po długich cierpieniach uległ grużlicy d. 16. marca 1874.

Dnia 20. maja opuściła osada okręt, który był niedouratowania, zabierając z sobą trzy łodzie i sanie. Droga, jaką zrazu obrano, była nader uciążliwą. D. 3. czerwca stanęliśmy na krawędzi przymarzniętego do lądu lodowca, o siedm mil morskich od opuszczonego okrętu. Tu natrafiliśmy na nieprzebytą krę i nie mogliśmy ruszyć naprzód. Wrócono po czwartą łódź do *Tegetthoffa*, a 17. czerwca rozluzowała się kra, zaczem można było ruszyć łodziami w dalszą drogę. Następnie aż do 15. lipca wszelkiemi siłami przez lodowce, kanały i szczeliny w krze zdążano ku południowi, lecz przeciwne, właśnie południowe wiatry niweczyły wnet owoc wszelkich wysileń, łodzie ciągle pędzone były ku północy, a tak znaleźliśmy się pomienionego dnia znowu o siedm tylko mil od *Tegetthoffa*. Wreszcie zawiały północne wiatry a z niemi pomyślniejsze nastały okoliczności. Szczeliny w krze coraz to się rozszerzały a dnia 7. sierpnia wywiodły nas po raz pierwszy w pobliże morza otwartego. Wpłynęliśmy na nie dnia 15. sierpnia, a to pod 78⁰ 40′ półn. szer. a 61⁰ wschod. dług.

Tu rozstaliśmy się z saniami i po trzech dniach żeglugi w łodziach ujrzeliśmy przed sobą północne wybrzeża Nowaja-Zemlii. Od przylądka Nassau począwszy żeglowaliśmy wzdłuż wybrzeża ku południowi, nie naruszając już dawnych swych zapasów żywności; po raz pierwszy wstąpiliśmy na ląd pod półwyspem Admiralicyi Napróżno przeszukaliśmy Matuszkinszar w nadziei spotkania okrętu, przeto dnia 24. sierpnia opłynęliśmy przylądek Britwin i w zatoce Dunińskiej znaleźli statek rossyjski.

Podczas powrotu z pod bieguna wszystkim uczestnikom wyprawy wybornie służyło zdrowie i wszyscy, pomimo rozpaczliwego niekiedy położenia dobrej byli myśli. Majtkowie w ciągu całej wyprawy dzielnie się trzymali. Przyjęcie w Norwegii wszędzie najserdeczniejsze i najprzyjaźniejsze.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich**. Obrót, który wzmógł się był w czasach ostatnich, nie zmniejszył się wcale w tygodniu ubiegłym. Zachód dominował i w tym tygodniu nad wschodem i dostarczał zboża na Szlązk; wywieziono także do Czech trochę zboża, zdaje się jednak, że tymczasowo tylko na próbę, bo dotychczas nie było większego popytu z tej strony. Najgłówniejszym powodem tak mało rozwiniętego wywozu, są liche ceny na targach zagranicznych, które źle oddziaływują na nasz handel zbożem. W tygodniu ubiegłym nie było także w Galicyi stałych cen na zboże, a mianowicie była z tego powodu zaniedbaną pszenica, która w najlepszej jakości miała odbyt tylko dla młynów. Na żyto był lepszy popyt i wywóz. Ceny jęczmienia ustaliły się. Owies był w Niemczech bardzo poszukiwany i stan ten potrwa zapewne przez dłuższy czas. Popyt za owsem przeniósł się już nawet na granicę galicyjsko-rossyjską, chociaż dotychczas wywożą go tylko z obrębu stacyj położonych pomiędzy Krakowem a Przemyślem. Rossya pomimo że posiada olbrzymie zapasy owsa z zbiorów zeszłorocznych, chociaż pod względem jakości nie bardzo przedniego, zachowuje się dotychczas spokojnie, co przypisują tej okoliczności, że targi w Rosyi z powodu olbrzymich trudności w zebraniu plonów, są bardzo mało zwiedzane. Kolej L w o w s k o - C z e r n i o w i e c k a zatrudniona dostatecznie wywozem rzepaku, miała dobre dochody i ma z dniem każdym lepszą przyszłość przed sobą. Kolejom nawiązkowym dowiozła ona w tym tygodniu 23600 centnarów rozmaitych towarów a nadto 1950 sztuk wołów do dalszego transportu do Oświęcima Lipnika i Wiednia. Wywóz zboża nie rozpoczął się jeszcze na większą skalę, pomimo to zdarzały się mniejsze transporty zboża dla młynów. Do Czech i Bawaryi wywiozła kolej ta nieco chmielu z zbiorów tegorocznych. Do księstw Naddunajskich wywiozła 2600 centnarów węgla kamiennego. Ruch osobowy był ożywiony. Kolej K a r o l a - L u d w i k a pośredniczyła na swych zachodnich krańcach w wywozie zboża do Szlązka. Od strony rossyjskiej na wschodzie, wzmógł się także ruch na tej kolei; wywiozła bowiem ztamtąd około 38000 centnarów zboża. Były także znaczniejsze transporty drzewa okrętowego, budulcowego i warstatowego. Przez Kraków wprowadzono znaczniejsze transporty szyn, które odstawiła ta kolej do granicy rossyjskiej. Toż samo rozpoczął się przewóz 45 lokomotyw z fabryki p. Siegla w Wiedniu, dla rossyjskich koleji żelaznych, które kolej Karola Ludwika odwiozła do Brodów. Ruch osebowy nie zmniejszył się. K o l e j A r c y k s i ę c i a A l b r e c h t a dowozła żwir do Lwowa, olej skalny, drzewo opałowe i nieznaczne transporty piwa. Dochód dzienny wynosił 700 zł. Ruch osobowy był nad wszelkie spodziewanie pomyślny. Kolej N a d d n i e s t r z a ń s k a zajęta była bez przerwy przewozem drzewa a prócz tego przewoziła nieznaczne transporty mąki, piwa, mięsa dla towarzystwa konsumcyjnego w Wiedniu, jaj dla Niemiec, żelaza i towarów żelaznych dla kopalń nafty, manufaktów i towarów kolonialnych; dochody tej koleji nie przekroczyły jednak zwykłych granic. Dochody z przewozu osób były normalne. Kolej g a l i c y j s k o - w ę g i e r s k a walczy o wyrobienie sobie samoistności; pomimo wznowionego zarządu mogła dotychczas zapewnić sobie zaledwie tyle materyału do przewozu, iż nie próżnują jej pociągi mięszane. Przewóz tytoniu, wina, piwa i owoców był wcale znaczny. Kolej C e s a r z a F e r d y n a n d a miała na swych liniach galicyjskich ożywiony ruch z powodu znaczniejszych transportów zboża i węgli kamiennych do Rosyi i księztw Naddunajskich. Ruch osobowy był bardzo ożywiony i wykazywał znaczniejsze dochody. Przy końcu tygodnia zeszłego wzmogły się dowozy zboża do Brodów i Tarnopola. W przyszłym tygodniu nastąpi prawdopodobnie znowu stagnacya w handlu zbożowym z powodu świąt żydowskich.

* **Wystawa warszawska.** Aby ułatwić członkom Towarzystwa gospodar. galic. możność zwiedzenia wystawy przemysłowo-rolniczej w Warszawie, która tak pod względem swoich rozmiarów, jakoteż z powodu odbyć się mających równocześnie z wystawą konferencyi rolniczych — bardzo doniosły wpływ na rozwój krajowego rolnictwa i przemysłu gospodarskiego mieć może — odniósł się Komitet Towarzystwa gosp. gal. do Zarządów kolei żelaznych galic. a nawet i do Dyrekcyi Warszawsko-Wiedeńskiej kolei żelaznej, z prośbą o zniżenie członkom Towarzystwa ceny jazdy na połowę (w wagonach II. i III klasy, pociągami zwyczajnemi) począwszy od 12. do 30. Września b. r.

Dotychczas wszakże jeden tylko Zarząd kolei Karola-Ludwika odpowiedział, że zniża opłatę w ten sposób, iż za okazaniem karty legitymacyjnej, przez podpisany Komitet wystawionej — kupuje się bilet I. klasy do Krakowa, z prawem jazdy do Krakowa tam i na powrót klasą IIgą.

Odpowiedź zarządów innych kolei żelaznych w razie otrzymania takowych — Komitet do wiadomości podać nie omieszka.

Członkowie Towarzystwa gosp. galic. pragnący udać się na wystawę Warszawską i korzystać z powyższej ulgi, osobiście lub listownie do Komitetu Towarzystwa gosp. gal. w gmachu biblioteki Ossolińskich, po kartę legitymacyjną zgłosić się zechcą.

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 30. sierpnia do 5. września b. r. 193,021 złr. 72 ct., w roku zeszłym 194,357 złr. 17 ct., od 1. stycznia do 29. sierpnia b. r. 8,327.864 zł. 96 ct., w roku zeszłym 6,158.996 złr. 31 ct. — Razem w roku bieżącym 8,520.886 złr. 68 ct., w roku zeszłym 6,353.353 złr. 48 ct.

OSTATNIA POCZTA.

N a j j a ś n i e j s z y P a n przybył do Wiednia z Brandeis dnia 12 b. m. o $11^1/_2$ w nocy, i udał się zaraz do Schönnbrunn.

N a j j a ś n i e j s z y P a n wyjechał z Brandeis do Wiednia dnia 12. b. m. o god. 3 po południu; w ciągu całej podróży do Wiednia przyjmowany był Najj. Pan z równym zapałem, jak w podróży do Pragi.

Według *Prager Abendblatt* wniósł N a j j a ś n i e j s z y P a n podczas uczty dworskiej w d. 11 b. m. następujący t o a s t: „W dniu dzisiejszym obchodzimy imieniny Mego drogiego przyjaciela, Cesarza Rossyi, Aleksandra. Cieszy mię, iż właśnie w dniu dzisiejszym oglądać mogę tu oficerów armii rossyjskiej, jako towarzyszów, wzywam przeto Was moi Panowie, ażebyście wspólnie ze mną wznieśli toast na cześć Jego ces. Mości Cesarza Rossyi“.

N a j j. P a n odjeżdżając z Brandeis, wyraził całej generalicyi N a j w y ż s z e S w e z a d o w o l e n i e.

Triester Ztg. donosi, że d. 11. zamierzano z b u r z y ć m i e j s k i t e a t r za pomocą eksplozyi gazu, podczas generalnej próby; zamiar ten odkryto jeszcze dość wcześnie.

Minister dr. U n g e r, wyjechał w tych dniach z Ischl do Pragi na otwarcie sejmu.

Proces przeciw K u l l m a n n o w i, sprawcy zamachu na ks. Bismarka, rozpocznie się w pierwszych dniach października przed sądem obwodowym w Würzburgu.

Cesarz W i l h e l m przybył 11. b. m. do Friedberg w Hessyi. Na dworcu kolejowym przyjmowali go W. ks. heski, książę następca tronu niemiecki, książę Ludwik, i komenderujący jenerał v. Bose.

M a c - M a h o n wyjechał 11. b. m. z Paryża dla zwiedzenia miast Lille, Arras, Bethune; Amiens i St. Quentin. Dnia 12. b. m. stanął marszałek w Lille, gdzie powitany został przez jenerała belgijskiego w imieniu króla Belgów. Marszałek zwiedził szpital wojskowy a następnie kościół św. Maurycego, gdzie kardynał Regnier miał doń przemowę, w której przyrzekł mu poparcie kleru. Na przemowę prezydenta rady jeneralnej odrzekł Mac-Mahon: „Powiedz pan ludności, że sympatye jej, której tak pochlebne daje mi dowody, są dla mnie zachętą do spełnienia zadania powierzonego mi przez Zgromadzenie narodowe. Powtórz jej pan, że missyę tę spełnię z energią, gromadząc około siebie umiarkowanych mężów wszystkich stronnictw.“ Kardynał Regnier został mianowany komandorem legii honorowej.

Imparcial madrycki doniósł, że statki niemieckie bombardowały miasteczko Zarauz z powodu, że Karliści zamordowali dwóch majtków niemieckich. Pogłoska ta okazała się nieprawdziwą. Rząd madrycki ma przy końcu tego miesiąca wysłać do Kuby 3000 a w październiku 5000 żołnierzy.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Paryż, 14. września. G u i z o t umarł. Według ostatniej woli pogrzeb odbyć się ma skromnie i bez mów.

(Franciszek, Piotr, Wilhelm, urodzony w Nismes 1787; sekretarz tajny ministra Montesquiou za pierwszej restauracyi, sekretarz generalny stanu za Ludwika XVIII., profesor historyi aż do r. 1829. W lipcowej rewolucyi stal się mężem wielkiego znaczenia politycznego, był ministrem oświaty, później ministrem stanu, aż do grudnia 1830; w r. 1832 powtórnie ministrem oświaty aż do r. 1836; tegoż samego roku po krótkiej przerwie był ministrem po raz trzeci; w r. 1840 poseł francuski w Londynie, następnie minister spraw zewnętrznych i szef gabinetu. W roku 1848 uciekł do Londynu i był ścigany listami gończemi; w następnym roku powrócił do Paryża; po zamachu grudniowym i ustaleniu drugiego cesarstwa opuścił widownię polityczną i oddał się pracom naukowym. Był autorem bardzo licznych dzieł historycznych i literackich znakomitej wartości i członkiem akademii.)

Paryż, 14. września. Mer w Bethune powitał marszałka Mac-Mahona mową, w której podniósł konieczność utworzenia stałego rządu. Mac-Mahon wyraził nadzieję, że Zgromadzenie narodowe uchwali jak najrychlej ustawy konstytucyjne. Według wiadomych dotąd rezultatów wyboru w Maine-et-Loire otrzymał republikanin Maille 36.408 głosów, septenalista Bruas 22.212, bonapartysta Berger 19.172 głosów.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

Ceny targowe z miesiąca Sierpnia 1874.

Następujących artykułów:	Brzozów zł.	Brzozów c.	Nowy targ zł.	Nowy targ c.	Brzeżany zł.	Brzeżany c.	Lubaczów zł.	Lubaczów c.	Stare miasto zł.	Stare miasto c.
Mec pszenicy	5	80	7	—	6	50	6	25	6	13
„ żyta	4	74	4	60	4	—	4	20	4	82
„ jęczmienia	3	76	3	95	3	50	3	50	3	12
„ owsa	2	25	2	20	2	10	2	10	2	48
„ grochu	5	9	—	—	—	—	—	—	—	—
„ hreczki	3	56	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kukurudzy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemiaków	1	44	1	30	1	20	1	40	1	30
Cetnar siana	1	10	—	—	—	—	—	—	—	—
Sąg drzewa twardego	9	50	6	—	7	50	5	50	6	40
„ „ miękkiego	6	50	5	—	6	—	3	50	4	50
Funt mięsa wołowego	—	14	—	16	—	18	—	16	—	16
Robotnik bez wiktu	—	37	—	—	—	—	—	—	—	—

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 13. Września.

Hotel Angielski:

Pp. Eug. Lachowski, starosta, z Jaworowa. — St. Ladyński, obyw., z Nahorca. — N. Sarnecki, z Turynki. — M. Szumlański, z Krzywego.

Hotel Europejski.

Pp. A. Grabowski, z Odessy. — Józef Smidowicz, z Podola ros.

Hotel Żorża:

Pp. Ign. hr. Krasicki, z Bachurza. — St. hr. Komarski, z Dubiecka. — P. hr. Muszyński, z Krakowa. — Ign. Wagner, radca, z Wiednia. — Jan Herman Sachs, kapit., z Elging. — Eliasz Garapicz, obyw., z Zagórza. — Roman Rohland, z Polski. — Kazm. Tuczyński, z Skoryka.

Hotel Langa:

Pp. A. Carafa, z Włoch. — Ign. Ohanowicz, z Snowidowa. — A. Zelski, z Rossyi.

Hotel Kuhna:

Pp. M. Kemplicz, z Artasowa. — Szczep Podlewski, z Suchodoli.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 13. Września.

Pp. J. hr. Chołoniewski, obyw., do Podola ros. — E. br. Hagen, do Wielkich Ócz. — Konst. Bauer, radca, do Krakowa. — D. Priazew, radca, do Krakowa. — F. Szuszkowski, obyw., do Krakowa. — Tytus Winnicki, do Hubienia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 14. Września 1874.

Barometr 738.52mm. Psychrometr suchy 9.0°C Psychrometr wilgotny 8·75°C. Prężność pary 8.21 mm. Wilgoć 97Eo. Zachmurzenie 6. Wiatr NO.2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin 5.8mm.
Uwaga. Nieco mglisto.

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów 12. godz. w południe, 10. godz. w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 12. Września 1874.

(z kup. / Oprócz kupona b.)

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	249	50	251	50
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	148	50	150	50
Banku hip. gal. po 200 zł.	226	—	228	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	84	80	85	35
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	75	—	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	84	80	85	35
Banku hipoteczn. gal.	89	15	89	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego	96	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	82	75	83	50
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	87	50	88	75
4. Losy.				
Miasta Krakowa	17	—	18	50
„ Stanisławowa	14	—	15	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	15	5	24
„ cesarski	5	19	5	26
Napoleond'or	8	75	8	84
Pół imperyał rossyjski	8	93	9	5
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	69
„ „ papierowy	1	51	1	52
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	60	1	62
Srebro	104	—	105	25

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10. Września 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w banku.	71.75	71.85
„ „ w srebrze	74.70	74.80
Losy z r. 18[illegible] cało	275.—	282.—
„ „ 1839 piąta część	244.—	246.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	102.—	102.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	110.20	110.40
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	114.—	114.25
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	136.75	137.—
Renty Como po 42 lir. austr.	—.—	27.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	82.—	82·50
Galicyi	82.75	83.25
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	76.—	76.50
Węgier	78.25	78.75
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 80 prc.	160.—	160.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	245.75	246.—
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	915.—	—.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	976.—	978.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	523.—	525.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	202.—	202.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Płn. kolej po 1000 zł. w. a.	1985.—	1990.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	250.50	251.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	148.50	149.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	316.50	317.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	144.75	145.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	129.50	130.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 53 „ 5 i pół	—.—	95.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	89.25	89·75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	98.25	98·75
Bank. narod. po 5 prc.	93.80	93.95
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.75	86.—
„ „ „ (rente) po 5 prc	85.75	86.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.50	79.80
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	33.50	34.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	71.50	72.50
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·25	95·50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.75	—.—
„ „ „ „ III. „	103.25	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	81.20	81.50
Węg. gal. kol. à 300 zł. 5-prc. w srbr.	80.75	81.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	164.50	164.75
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	25.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	91.—	92.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.75	13.25
Losy miasta Krakowa	—.—	16.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.25	25.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	31.50	32.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	25.25	25.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	14.50	15.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.—	22.50
Windischgratza po 20 zł. m. k.	21.50	22.50
Weksle. (Na 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.10	92.20
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.35	91.50
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.55	91.70
Hamburg za 100 M. B.	53.50	53.60
Londyn za 10 ft. szt.	109.75	109.85
Paryż za 100 fr.	43.50	43.50
Kurs monet.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.26	5.27
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.81	8.82
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	104.—	104.20

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 12. Września	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	65
„ „ „ w srebrze	74	65
Losy z 1860 roku	110	—
Akcye banku wiedeńskiego	982	—
„ „ kredytowego	246	—
Londyn 10 funtów szterlingów	109	95
Srebro	104	20
Napoleond'or	8	81
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2901 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 168. Wydział Izby adwokatów w Przemyślu podaje w myśl §. 7. ust. adw. z 6. Lipca 1868 L. 96 D. p. p. do wiadomości, iż p. Dr. Teofila Dembickiego wpisał w księgę adwokatów tutejszej Izby jako adwokata praktykę w Krośnie wykonywującego.

Od Wydziału Izby adwokatów
Przemyśl 17. Sierpnia 1874.

(3149 1—3) **Edikt.**

Z. 6257. Ueber das Gesuch des Benzion H. Lechem und Lewi Josef Zimmels de praes. 22. Juni 1874 Z. 6257 wegen Löschung der für Moses Fliegelmann über der Realität sub Tab. Nr. 826 & 1191 in Brody haftenden Pränotation der Summe pr. 46 S. R. 40 kop. wird vorläufig eine Tagfart auf den 24. September 1874 um 9 Uhr VM im h. g. Bureau Nr. 2 festgesetzt bei welcher Moses Fliegelmann respektive dessen liegende Nachlaßmasse durch den unter Einem bestellten Curator Hr. Adv. Kukucz den Beweis zu liefern hat, daß die Frist zur Rechtfertigung der fräglichen Pränotation offen gehalten, oder die Justifikationsklage rechtzeitig erhoben worden ist, widrigens die gebetene Löschung dieser Forderung ohne Weiters bewilligt werden wird.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Brody, am 29. August 1874.

(3160 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 15596. C. k Sąd obwodowy Tarnowski wiadomo czyni, iż otworzonem zostało postępowanie konkursowe co do majątku Mirli Sobel kupcowej w Tarnowie a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25. Grudnia 1868 D. P. P. 869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem tej upadłości mianowanym został c. k. adjunkt sądowy Pan Zaklika tymczasowym zaś zawiadowcą masy adw. kraj. Dr. Ringelheim.

Wszyscy do tej masy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory już wytoczone były powinni takową do dnia 10. Grudnia 1874 w tut. sąd. obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości unikając szkodliwych następstw tam zagrożonych zgłosić i na posłuchanie zaś w dniu 17. Grudnia 1874 o godz 4 po południu odbyć się mającym do likwidacyi i uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub zamianowania innego zawiadowcy masy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 24. Września 1874 o godz. 4 po południu na którym stawić się mają wierzyciele, ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzectwa c. k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli §. 111. obowiązani są donieść sądowi o obranem przez siebie a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania upadkowego zamieszczane będą w urzędowym dzienniku Lwowskim.

Z c. k. Sądu obwodowego
Tarnów dnia 10. Września 1874.

(3168 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 1214. Niniejszem rozpisuje się konkurs na posady nauczycielskie:

1. W Pogórskiej woli (powiat Tarnów) z płacą roczną 285 zł., dalej użytek z gruntu powierzchni 3 morgów 1214 kwadr. sążni wartości 15 zł. razem 300 złr. w. a. prez. obszar dworski.
2. w Łękawicy (powiat Tarnów) z płacą roczną 300 zł. Prez. miejscowa Rada szkolna.
3. w Żukowicach starych (pow. Tarnów) z płacą roczną 300 zł. Prez. Rada szkolna miejscowa wraz z obszarem dworskim,
4. w Lisiej górze (pow. Tarnów) z płacą roczną 300 zł. Prez. Rada szkolna miejscowa.
5. w Nagoszynie (pow. Pilzno)
   a. posada nauczyciela starszego z płacą roczną 300 zł., za kierownictwo szkoły 50 zł. tudzież wolne pomieszkanie
   b. posada nauczyciela młodszego z płacą roczną 200 zł. Prez. miejscowa Rada szkolna.

Podania na powyższe posady opatrzone w potrzebne załączniki należy wnieść na ręce Rady szkolnej okręgowej w Tarnowie najdalej do 30. Września 1874.

Z Rady szkolnej okręgowej
Tarnów 11. Września 1874

(3174 1—3) **Obwieszczenie konkursu.**

L. 147/Pr. R. s. k. Niniejszym ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela filologii z językiem wykładowym ruskim w c. k. akademickiem Gimnazyum we Lwowie.

Do tej posady przywiązaną jest płaca 1000 zł. w. a. z dodatkiem aktywalnym 300 zł. w. a. i prawem pobierania dodatków kwinkwenalnych w myśl ustawy z dnia 9. Kwietnia 1870.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, należy wnieść do Rady szkolnej krajowej wprost lub jeżeli ubiegający się o tę posadę są już w służbie publicznej, na ręce przełożonej władzy najpóźniej do dnia 30. Września 1874.

Z Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej.
We Lwowie dnia 8. Września 1874.

(3082) **Ogłoszenie.**

L. 46681. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że na dniu 11 Sierpnia 1874 w rejestrze handlowym firm spółek przy firmie: „Towarzystwo galicyjskie wyrobu cegieł maszynowych i przedsiębiorstwa budowli“ wpisano:

1. Wystąpienie z rady zawiadowczej nadmienionego Towarzystwa p. Maurycego Lazarusa i utraty jego prawa firmowania.
2. Wstąpienie do rady zawiadowczej tegoż towarzystwa p. Dra. Ferdynanda Kratera, adwokata krajowego we Lwowie, i nadanie temuż prawa firmowania imieniem wzmiankowanego Towarzystwa, nakoniec
3. Uprawnienie p. Maurycego Lazarusa do podpisywania w charakterze dyrektora c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego i w imieniu i zastępstwie tegoż banku firmy towarzystwa galic. wyrobu cegieł maszynowych i przedsiębiorstwa budowli, a to alternatywnie z p. Dr. Józefem Kolischerem, albo p. Władysławem Riegerem albo p. Robertem Hefernem, a wspól z którym bądź drugim członkiem rady zawiadowczej nadmienionego Towarzystwa.

Z c. k. Sądu krajowo-handlowego.
Lwów dnia 21. Sierpnia 1874.

(3086) **Obwieszczenie.**

L. 22556. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych zaszłej przy firmie: „Parowej gorzelni i browaru piwnego w Słotwinie“ zmiany, iż ta gorzelnia parowa i piwny browar, przestała być własnością Wita hr. Żeleńskiego i przeszła na własność p. Józefa Sulimirskiego, którą tenże podpisywać będzie: „Józef Sulimirski.“

Również zarządza się wykreślenie z rejestru handlowego prokury p. Jana Skirlińskiego, przy tymże browarze i gorzelni parowej wpisanej.

Kraków, dnia 28. Sierpnia 1874.

(3089 1—3) **Edykt.**

L. 45105. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Leon Kuczyński przeciw Karolowi Kaule z życia i miejsca pobytu niewiadomemu tudzież tegoż z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom o wykreślenie prawa dzierżawy dóbr Lubów za czas od 1go Czerwca 1852 do 31. Maja 1858 w stanie biernym prawa dożywotniego użytkowania dóbr Lubów, na rzecz Leona Kuczyńskiego zahypotekowanego, ze stanu biernego powyższego prawa — a względnie ze stanu biernego dóbr Lubów pod dniem 4. Sierpnia 1874 L. 45104 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego pozew ten do postępowania pisemnego dekretowano, a ponieważ miejsce pobytu pozwanego Karola Kaule względnie spadkobierców tegoż nie jest wiadomem, a zatem ustanawia Sąd krajowy do zastępowania ich na koszt i niebezpieczeństwo ich kuratora w osobie tut. adw. Dr. Janowicza z zastępstwem adw. Dr. Starzewskiego, z którym niniejsza sprawa wedle obowiązującej ustawy sądowej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych środków do obrony użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. Sądu krajowego.
Lwów dnia 14. Sierpnia 1874.

(3090 1—3) **Edykt.**

L. 10701. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Leopolda Bernaczik lub jego niewiadomych spadkobierców, że na próbę Simche i Sary Rager z dnia 23. Lipca 1874 do L. 10701 polecono tut. sąd. uchwałą z dnia dzisiejszego do L. 10701 Tabuli miejskiej w Przemyślu, aby załączony pod A. kwit z daty 15. Września 1852. w księgi dokumentów wpisała i na podstawie tegoż wykreślenie ze stanu dłużnego realności pod L. 262 w Przemyślu w mieście będącej ze sumy 1576 27 2/4 ct mk. z procentami Dom IV. pag. 82 n. 17 on. dla Leopolda Bernaczka ciężącej kwoty 30 zł. mk. z procentami w rubryce extabulacyjnej tej realności w Przemyślu pod l. 262 w mieście będącej zaintabulowała, tudzież że do strzeżenia ich praw kuratora od actum w osobie adw. krajowego Dr. Dworskiego z zastępstwem adw. krajowego Dr. Baumfelda postanowiono.

Przemyśl 29. Lipca 1874.

(3100 1—3) **Edykt.**

Nr. 10634. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu Pinkasa Schuce ze Stanisławowa, że przeciw niemu na prośbę Altera Scharf pod dniem dzisiejszym do L. 10634 nakaz zapłaty sumy 300 złr. a. w. zpn. wydany i ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adwokatowi Dr. Dwernickiemu, któremu p. adwokata Dr. Eminowicza substytuowano, doręczony został.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Stanisławów dnia 26. Sierpnia 1874.

(3096 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 19175. W moc reskryptu wysokiego c. k. ministerstwa handlu z dnia 22. Sier. 1874 do l. 23606. zarządzają się począwszy od dnia 15. Września b. r. następujące zmiany.

1. ustają: p czta kabrioletowa między Złoczowem i Brzeżanami, codzienna poczta konna między Tarnopolem i Brzeżanami, drugie jazdy posłańcze między Ożydowem i Radziechowem dalej między Toporowem i Łopatynem jakoteż poczty pieszo-posłańcze między Ożydowem i Oleskiem.

2. ścieśniają się jazdy kabrioletowe między Brzeżanami i Monasterzyskami z pozostawieniem dotychczasowego porządku obrotowego na przestrzeń między Brzeżanami i Podhajcami.

3. rozdzielają się jazdy posłańcze między Sokalem i Radziechowem na dwa osobne obiegi, mianowicie na jazdy posłańcze między Sokalem i Radziechowem i między Byszowem i Radziechowem.

Z tego powodu zmienia się porządek obrotu w następujący sposób:

1. jazdy posłańcze między Radziechowem i Ożydowem.

Z Radziechowa	o 3. godz.	— m.	popołudn.
w Toporowie	„ 5. „	35 „	„
z Toporowa	„ 5. „	45 „	„
w Ożydowie	„ 8. „	10 „	wieczór

Przyłącza się do nocnych pociągów nr. 12 z Brodów i nr 11 z Krasnego.

Z Ożydowa	o IV. godz.	30 m.	rano
w Toporowie	„ VI. „	55 „	„
z Toporowa	„ VII. „	5 „	„
w Radziechowie	„ IX. „	40 „	przedpoł.

Odchodzi po przybyciu pociągn nr 11. z Krasnego.

2. Jazdy posłańcze między Łopatynem i Toporowem.

Z Łopatyna	o 2 godz.	— m.	popołudn.
w Stanisławczyku	„ 3 „	- „	„
z Stanisławczyka	„ 3 „	10 „	„
w Toporowie	„ 4 „	55 „	„

Przyłącza się w Toporowie do jazdy posłańczej do Ożydowa.

Z Toporowa	o VII g	35 m.	rano
w Stanisławczyku	„ IX „	20 „	przedpoł.
z Stanisławczyka	„ IX „	30 „	„
w Łopatynie	„ X „	30 „	„

Odchodzi z Toporowa po przybyciu jazdy posłańczej z Ożydowa.

3. Jazdy posłańcze między Kamionką i Radziechowem.

Z Kamionki	o IV godz.	— m.	rano
w Chołojowie	„ VII „	25 „	„
z Chołojowa	„ VII „	35 „	„
w Radziechowie	„ IX „	20 „	„
z Radziechowa	„ 4 „	40 „	„
w Chołojowie	„ 6 „	25 „	„
z Chołojowa	„ 6 „	35 „	„
w Kamionce	„ 10 „	— „	„

przyłącza się do jazdy posłańczej do Krasnego.

4. jazdy posłańcze między Stojanowem i Radziechowem.

Ze Stojanowa	o X godz.	— m.	przedpoł.
w Radziechowie	„ XI „	10 „	„

przyłącza się do jazd posłańczych do Ożydowa i Kamionki.

Z Radziechowa	o XI godz.	40 m.	przedpoł.
w Stojanowie	„ XII „	50 „	„

odchodzi po przybyciu jazd posłańczych z Ożydowa i Kamionki.

5. Jazdy posłańcze między Nowym Witkowem i Radziechowem.

Z Nowego Witkowa	o IX g.	30 m.	przedpoł.
w Radziechowie	„ XI „	— „	„

przyłącza się do jazdy posłańczej do Ożydowa.

Z Radziechowa	o XII g.	— m.	w połud.
w Nowym Witkowie	„ 1 „	30 „	popołudn.

odchodzi po przybyciu jazd posłańczych z Ożydowa i Kamionki.

6. Jazdy posłańcze między Byszowem i Radziechowem.

Z Byszowa	o 1. godz.	30 m.	popołudn.
w Radzichowie	„ 4. „	— „	„

przyłącza się w Radziechowie do jazdy posłańczej do Kamionki.

Z Radziechowa	o X godz.	— m.	przedpoł
w Byszowie	„ XII „	— „	w połud

odchodzi po przybyciu jazd posłańczych z Ożydowa i Kamionki.

7. Jazdy posłańcze między Sokalem i Byszowem.

Ze Sokala	o XII godz.	30 m.	w południe
w Tartakowie	„ 1 „	50 „	popołudniu
z Tartakowa	„ 1 „	55 „	„
w Byszowie	„ 3 „	50 „	„

odchodzi ze Sokala po przybyciu jazdy osobowej ze Lwowa, na którą ma wyczekiwać w Sokalu przez 1½ godziny.

Z Byszowa	o V godz.	— m.	rano
w Tartakowie	„ VI „	55 „	„
z Tartakowa	„ VII „	— „	„
w Sokalu	„ VIII „	20 „	„

przyłącza się w Sokalu do jazdy osobowej do Lwowa.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 24. Sierpnia 1874.

Kundmachung.

Z. 19175. Im Grunde hohen k. k. Handels-Ministerial-Erlasses vom 22. August l. J. Z. 23606 werden mit 15. September l. J.

1. Die Cariolpost Złoczow-Brzeżan, die tägliche Reitpost Tarnopol-Brzeżan, die zweiten Botenfahrten zwischen Ożydów und Radziechów und zwischen Toporów und Łopatyn so wie die Fußbotenposten zwischen Ożydów und Olesko aufgelassen;

2. die Cariolfahrten Brzeżan - Monasterzyska unter Beibehaltung der gegenwärtigen Kursordnung auf die Strecke Brzeżan Podhajce eingeschränkt, und

3. die Botenfahrten Sokal Radziechów in zwei abgesonderte Kurse, nämlich in die Botenfahrten Sokal-Byszów und Byszów Radziechów eingetheilt.

Aus diesem Anlasse finden nachstehende Kursänderungen statt:

1. Botenfahrten zwischen Radziechów und Ożydów.

Von Radziechów	um 3 Uhr	— M.	NM
in Toporów	„ 5 „	35 „	„
von Toporów	„ 5 „	45 „	„
in Ożydów	„ 8 „	10 „	Abds.

Nr. 1. influirt zu den Nachtzügen, Nr. 12. aus Brody und Nr. 11. aus Krasne.

Von Ożydów	um IV Uhr	30 M.	Früh
in Toporów	„ VI „	55 „	„
von Toporów	„ VII „	5 „	„
in Radziechów	„ IX „	40 „	VMt.

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 11. aus Krasne.

2. Botenfahrten zwischen Łopatin und Toporów.

Von Łopatyn	um 2 Uhr	— M.	NMt.
in Stanisławczyk	„ 3 „	— „	„
von Stanisławczyk	„ 3 „	10 „	„
in Toporów	„ 4 „	55 „	„

Influirt in Toporów zur Botenfahrt nach Ożydów.

Von Toporów	um VII Uhr	35 M.	Früh.
in Stanisławczyk	„ IX „	20 „	„
von Stanisławczyk	„ IX „	30 „	„
in Łopatyn	„ X „	30 „	„

Geht ab von Toporów nach Ankunft der Botenfahrt aus Ożydów.

3. Botenfahrten zwischen Kamionka und Radziechów.

Von Kamionka	um IV Uhr	— M.	Früh
in Chołojow	„ VII „	25 „	„
von Chołojów	„ VII „	35 „	„
in Radziechów	„ IX „	20 „	„
von Radziechów	„ 4 „	40 „	„
in Chołojów	„ 6 „	25 „	„
von Chołojów	„ 6 „	35 „	„
in Kamionka	„ 10 „	— „	„

Influirt zur Botenfahrt nach Krasne.

4. Botenfahrten zwischen Stojanów und Radziechów.

Von Stojanow	um X Uhr	— M.	VMt.
in Radziechów	„ IX „	10 „	„

Influirt zu den Botenfahrten nach Ożydów und Kamionka.

Von Radziechów	um XI Uhr	40 M.	VMt.
in Stojanów	„ XII „	50 „	Mtgs.

Geht ab nach Ankunft der Botenfahrten ans Ożydów und Kamionka.

5. Botenfahrten zwischen Nowy Witków und Radziechów.

Von Nowy Witków	um IX Uhr	30 M.	VMt.
in Radziechów	„ XI „	— „	„

Influirt zur Botenfahrt nach Ożydów.

Von Radziechów	um XII Uhr	— M.	Mtgs.
in Nowy Witków	„ 1 „	30 „	NMtg

Geht ab nach Ankunft der Botenfahrten aus Ożydów und Kamionka.

6. Botenfahrten zwischen Byszów und Radziechów.

Von Byszów	um 1 Uhr	30 M.	NMtg.
in Radziechów	„ 4 „	— „	„

Influirt in Radziechów zur Botenfahrt nach Kamionka.

Von Radziechów	um X Uhr	— M.	VMtg.
in Byszów	„ XII „	30 „	Mtgs.

Geht ab nach Ankunft der Botenfahrten aus Ożydów und Kamionka.

7 Botenfahrten zwischen Sokal und Byszów.

Von Sokal	um XII Uhr	30 M	Mtgs
in Tartaków	„ 1 „	50 „	NMtgs.
von Tartaków	„ 1 „	55 „	„
in Byszów	„ 3 „	50 „	„

Geht ab von Sokal nach Ankunft der Personenfahrt aus Lemberg, auf welche 1½ Stunden in Sokal zuzuwarten ist.

Von Byszów	um V Uhr	— M.	Früh
in Tartaków	„ VI „	55 „	„
von Tartaków	„ VII „	— „	„
in Sokal	„ VIII „	20 „	„

Influirt in Sokal zur Personenfahrt nach Lemberg.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 24. August 1874.

(3111 3—3) **Edykt.**

Nr. 3110. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Zaleszczykach podaje się do publicznej wiadomości, że w skutek odezwy c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 11. maja 1874 l. 6164 rozpisuje się publiczną przymusową sprzedaż w drodze licytacyi realności pod l. 341, /a w Zaleszczykach położony Izaaka Kotlara i Szulima Mordka Kotlara własnej na rzecz Juliusza Gremera celem zaspokojenia sumy wexlowej 300 złr. W. A. z 6% odsetkami od 27 maja 1865 bieżącemi i kosztów sądowych w kwocie 27 złr. 7 cnt. i egzekucyjnych 5 złr 8 cnt., 5 złr. 96 ct. i 4 złr. 96 ct po odtrąceniu uiszczonej kwoty 200 złr. w. a. i do przeprowadzenia takowej wyznacza się trzy termina mianowicie na dzień 24 Września 1874, 29 października 1874. 26 listopada 1874 każdą razą o godz. 10, przed południem w sądzie tutejszym jeżeliby zaś zaś na tych terminach sprzedaż ta do skutku nieprzyszła, wyznacza się równocześnie do ułożenia warunków lżejszych termin na 10 grudnia 1874 o 11. godzinie: przed południem, poczem ralność ta za jaką kolwiek bądź cenę na jednym terminie zostanie sprzedaną.

Na pierwszych trzech terminach odbędzie się licytacya realności tej pod następującemi warunkami — 1) Jako cenę wywołania ustanawia się cenę szacunkową tej realności mianowicie kwotę 1472 złr. 75 ct. w, a. — 2) Realność ta sprzedaną będzie na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową, lub powyżej tejże, przy trzecim terminie zaś będzie poniżej ceny szacunkowej, jednak tylko za taką cenę która po kryje wierzytelności hypoteczne do wysokości ceny szacunkowej zabezpieczone. 3. Każdy chcący realność tę nabyć winien jest złożyć do rąk komisyi licytacyjnej 10 procent ceny wywołania, t. j. kwotę 147 złr. 28 ct. w. a. jako wadium na zabezpieczenie dokładnego wykonania warunków licytacyjnych służyć mające, które nabywcy w cenę kupna wliczone innym licytantom zaś po złożonej licytacyi zwrócone zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

O tej licytacyi zawiadmia się obie strony i wierzycieli hypotecznych. Tych zaś wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 10 Marca 1873 prawa hypoteczne na tej realności uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub poźniejsze z jakiegokolwiek bądź powodu nie mogły być doręczone, niniejszym edyktem, i przez kuratora tutejszego adwokata P. Dra. Zakrzewskiego.

C. k. Sąd powiatowy:

Zaleszczyki, dnia 22. lipca 1874.

(3125 3—3) **Edykt.**

L. 5762/civ. C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu zawiadamia niniejszem niewiadomego z życia i miejsca pobytu Franciszka Kirsznera, lub wrazie jego śmierci, tegoż nieznanych spadkobierców, że ich pozwem z dnia 19. Czerwca 1874 l. 5752 Leiba Samuel Treiber i Israel Wilf, z Dobromila, o wymazanie sumy 1200 w w. ze stanu biernego realności w Dobromilu pod l. 160 położonej zapozwali.

Do rozprawy z kuratorem p. Marcelim Wisłockim c. k Notaryuszem, wyznacza się termin na dzień 23 Września 1874 o godz. 9. rano.

Wzywa się ich zatem, aby albo kuratora należytą informacyą zaopatrzyli, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawili, gdyż inaczej następstwa prawne sami sobie przypisać muszą.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil dnia 23 Czerwca 1874.

(3128 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10478/civ. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wywalczonej przez Hersza Goligera przeciw Jędrzejowi Sawczukowi sumy wekslowej 46 zł. a w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod L. 1410 położonej w Tarnopolu do Jędrzeja Sauczuka należącej, i ciała taburalnego nie stanowiącej na 1663 zł. a. w. oszacowanej w trzech terminach, a to, w dniu 24. Września, 2. Października i 12. Listopada 1874 zawsze o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 14 się odbędzie, przy których pierwszych dwóch terminach realność powyższa tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim zaś także poniżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Resztę licytacyjnych warunków i akt oszacowania mogą być w registraturze, lub w dzień licytacyi przy komisyi przejrzane.

Tarnopol dnia 19 Sierpnia 1874.

(3151 2—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 40903 Reskryptem z dnia 15. Sierpnia b. r. L, 26927. postanowiło wysok. Ministerstwo handlu w porozumieniu z kr. węg ministerstwem dla rolnictwa, przemysłu i handlu, że w myśl postanowienia §. 29. 2. a naj: ces. patentu z dnia 15 Sierpnia 1852 [Dz: p: p: N. 184, posiadający przywilej obowiązanym jest bezwzględnie rozpocząć wykonywanie przywileju a to pod utratą takowego, w przeciągu jednego roku, licząc od dnia wystawienia dokumentu przywileju; że przeto względem przywilejów, na które dokumenta wydane będą po dniu 31. Sierpnia b. r. niebędzie dozwalanem przedłużenie jednorocznego terminu oznaczonego ustawą do rozpoczęcia wykonywania przywilejów.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 1 września 1874.

(3154 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 18333. Celem zabezpieczenia dostawy szutru potrzebnego na rok 1875, dla drogi Lwowsko-Rohatyńskiej odbędzie się dnia 25. września 1874 rozprawa licytacyjna w biórze dep. IV. Wydziału krajowego.

O warunkach licytacyjnych i kosztorysie można powziąść wiadomość w oddziale technicznym Wydziału krajowego codziennie od godziny 10. do 12.

Cała dostawa wynosi 4275 metrów sześciennych w cenie fiskalnej 11983 zł. 20 ct. wal. austr.

Oferty opieczętowane zaopatrzone kaucyą wynoszącą 10% ceny fiskalnej winne być wniesione do Wydziału krajowego w oznaczonym dniu do godziny 12tej w południe, poczem nastąpi w obecności oferentów otwarcie ofert.

Dodatkowe oferty, któreby po terminie wpłynęły, nie będą uwzględnione.

Z Wydziału krajowego

We Lwowie dnia 8. Września 1874.

(3035 3—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 1614. C. k. Sąd powiatowy w Dębicy w drodze dalszej egzekucyi orzeczenia c. k. Dyrekcyi, poczt galic. we Lwowie z dnia 16 Października 1863. L. 9007 ku wydobciu odszkodowania Wysokiego Skarbu w kwocie 1431 złr. 16 kr. a. w. tudzież kosztów komisyjnych 59 złr. 74 kr. kosztów egzekucyj 5 złr. i 32 złr 16 kr. zezwala stósownie do § 433 P. S na ponowną publiczną egxekucyjną sprzedaż realności w Kawęczynie pod Nr. 88. położonej na imię p. Leopoldyny Rolle zaintabulowanej. Dla przeprowadzenia tej przedaży, wyznacza się trzy termina t. j. na dzień 29 Października, 26 Listopada, i 17 Grudnia 1874. Każdą razą o godzinie 10. zrana w kancelaryi tutejszej sądowej. Cena wywołania wynosi sumę 1610 złr, wadyum zaś 5% tejże sumy.

Blizsze warunki można odczytać w tutejszej sądowej registraturze.

C. k Sądu powiatowy.

Dębica dnia 28 Lipca 1874.

(3162 2—3) **Edykt.**

L. 5484/civ. 1874. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie, podaje niniejszem do publicznej wiadomości że na rekwizycyę Stanisławowskiego c. k. sądu obwodowego z dnia 13. Maja 1874 do l. 5189 w dalszej drodze egzekucyjnej prawomocnego wyroku do l. 14562/70 celem zaspokojenia sumy wekslowej 53 zł. w. a. z odsetkami po 6% od dnia 13 Lutego 1866, kosztami sądowemi 5 zł. 37 ct. 3 zł. 72 ct. 5 zł. 87 ct. 2 zł. 36 ct. 3 zł. 66 ct. w. a. odbędzie się w Sądzie tutejszym w trzech terminach, a to na dniu 22 Września. 20 Października i 17 Listopada 1874, każdą razą o 10 godzinie po południu przymusowa sprzedaż realności do dłużnej masy Pawła Jaremin należącej pod l. 114 w Wierzbowcu położonej, wedle protokołu do l. 16289/72 oszacowanej na rzecz proszącej Freide Riegler, o czem mających chęć kupienia się zawiadamia z tą dalszą uwagą że przy pierwszych dwóch terminach tę realność li za lub wyżej ceny szacunkowej 300 zł., przy ostatnim zaś terminie za jakąkolwiek cenę nabyć można. Bliższe warunki sprzedaży w tut registraturze a wykaz zaległości podatkowych jako też innych uprzywilejowanych ciężarów w miejscowym c. k. urzędzie podatkowym przejrzeć mogą.

C. k. Sąd powiatowy.

Kossów dnia 20 Lipca 1874.

(3044 2—3) **Edykt.**

L. 1894. C k. sąd powiatowy w Liszkach czyni wiadomo, że celem ściągnięcia wierzytelności Mojżesza Rittermana w Podgórzu w kwocie 135 zł. w. a. z przn. dozwoloną została przymusowa sprzedaż posiadłości włościańskiej pod Nr. konsk. 111 rep. 244 w Cholerzynie w powiecie Krakowskim położonej, — dłużnika Jana Górki własnej, niebędącej przedmiotem ksiąg gruntowych, przez publiczną licytacyę, wyznaczając do tejże trzy terminy, a to: na dzień 13. Października, na 11. Listopada i na 9. Grudnia 1874, zawsze o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 450 zł. w. a za którą lub powyżej rzeczona realność na pierwszym i drugim terminie, na trzecim terminie nawet niżej powyż wymienionej wartości szacunkowej sprzedaną zostanie.

Sprzedaż odbędzie się ryczałtowo.

Zakład czyli wadyum wynosi 45 zł. w.a.

Szczegółowe warunki licytacyjne i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w registraturze tusądowej.

Liszki, dnia 20. Sierpnia 1874.

(3065 2—3) **Edykt.**

L. 25.247. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktym pana Józefa ks. Sułkowskiego, że przeciw niemu p. Izrael Gleizman w Krakowie na zasadzie wekslu z daty Kraków 1. Listopada 1873 na 350 tal. prusk. opiewającego, dnia 1. Lutego 1874 płatnego a pierwotnie na rzecz Kazimierza Baranowskiego akceptowanego o zapłacenie kwoty wekslem powyższym objętej wniósł pozew, w załatwieniu którego na dniu 28. Sierpnia do l. 25.247/874 przeciw Józefowi ks Sułkowskiemu wydany został nakaz zapłacenia powodowi zaskarżonej sumy 350 tal. prusk. wraz z procentem 6% od dnia 2. Lutego 1874 i kosztami sądowemi 10 zł. 5 ct w. a. w dniach trzech pod rygorem egzekucyi.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Józefa ks. Sułkowskiego Sądowi nie jest wiadomem, przeto c k Sąd w celu zastępowania pozwanego na koszt i niebezpieczeństwo powoda tutejszego Adw. p. Dra Ferdynanda Wilkosza kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy wekslowej przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 28. Sierpnia 1874.

(3068 2—3) **Edykt.**

L. 9419. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że celem ściągnięcia prawomocnie przyznanej sumy 7000 duk. hol. z 5% odsetkami od dnia 10. Maja 1867 bieżącemi, kosztami sądowemi w kwocie 27 złr. 2 ct w. a. i kosztami egzekucyjnemi w kwocie 31 złr. 38 ct., a obecnie 52 złr. 57 ct. w. a. przyznanemi, rozpisuje się po przeprowadzonem 1. i 2. stopniu egzekucyi, przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Budzanowa w powiecie Czortkowskim położonych spadkobierców ś. p. Aleksandra Perekładowskiego, a to:

do Stanisława, Olgi, Julii i Klaudyi Salomei Flżbiety tr. im Perekładowskich należących, na rzecz p. Władysława hr Baworowskiego w trzech terminach, a to: 5. Listopada, 3. Grudnia 1874 i 4. Stycznia 1875, każdą razą o godzinie 10. przed południem w c. k. Sądzie obwodowym Tarnopolskim odbyć się mająca, pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa dóbr aktem sądowego oszacowania z dnia 10. Sierpnia 1864 w sumie 196.425 złr. 34 ct. w. a oznaczona.
2. Dobra te zostaną sprzedane ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 19.642 złr. w. a. bądź w gotowiźnie lub w listach zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego, lub austr banku narodowego, albo też w galicyjskich obligacyach indemnizacyjnych wedle ostatniego kursu tychże do rąk komisyi licytacyjnej złożyć jako wadyum Austryacki bank narodowy od składania wadyum jest uwolniony.
4. Wadyum w gotowiźnie złożone nabywcy w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.

   Nabywca obowiązany będzie w 30 dniach po doręczeniu uchwały sądowej licytacyę zatwierdzającej, połowę ceny kupna, do składu sądowego złożyć gotówką lub w tym terminie się wykazać, że długi dla banku narodowego i instytutu kredytowego galicyjskiego na dobrach ciążące, o ile takowe w pierwszej połowie ceny kupna bezwątpliwie pokrycie znajdują, całkowicie lub częściowo zapłacił lub od tych instytutów kredytowych pozostawienie na dobrach sobie wyjednał, brakującą zaś po wrachowaniu tych dopiero wspomnionych należytości i złożonego wadyum 19.642 złr. w. a. kwoty do połowy ceny kupna do Sądu gotówką złożyć.
5. Drugą połowę ceny kupna winien nabywca w 30 dni po doręczeniu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli ustanawiającej, bądź do Sądu gotówką złożyć, bądź według polecenia Sądu wierzycielem zapłacić

   Wolno jednak będzie nabywcy względem zapłacenia tej reszty ceny kupna ułożyć się z przekazanymi do zapłaty wierzycielami, lecz w takim razie winien będzie nabywca, w powyższym terminie zawarcie tych układów przed Sądem donieść.

   Natomiast obowiązany będzie nabywca te wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym może terminem wypowiedzenia wierzyciele przyjąć niechcieli, na poczet i w miarę ceny kupna, zaś obowiązki pod l. 115, 111, 125, 126, 127, 128, 129, 132, 134, 159, 173, 200, 264 i 303 on., niemniej pod l. 30, 31, 32, 33, 34 haer. intabulowane, które (jako ciężary gruntowe) przy hypotece dóbr pozostać mają, bez potrącenia onych z ceny kupna na siebie przyjąć.

   Gdyby niektóre z poszczególnionych tu ciężarów gruntowych, a szczególnie służebnictw, uregulowane i gruntem spłacone zostały lub gdyby w następstwie regulacya lub odpłatne zniesienie reszty tych ciężarów nastąpiło, przyjmuje nabywca bezpłatnie obowiązek dotrzymania dotychczas zawartych umów i wydanych orzeczeń — ile że te prestacye wchodzą jak się samo przez się rozumie, w miejsce uregulowanych lub zniesionych, a tu wymienionych i bezpłatnie przyjętych ciężarów.
6. Skoro się nabywca przed sądem wykaże że 4. warunek dopełnił, oddane mu będą na żądanie i koszt jego nabyte dobra bez wyłączenia w fizyczne posiadanie i używanie, a gdyby się w tym celu niezgłosił, objęcie w fizyczne posiadanie jako z dniem wykazania się dopełnienia 4. warunku dokonane uważanem będzie, od którego dnia wszelkie z posiadaniem połączone dochody dóbr, tudzież wszelkie ciężary i ryzyko na nabywcę przejdą.

   Oraz wydany będzie nabywcy na jego żądanie dekret własności, jednak pod tym warunkiem, jeżeli równocześnie przedłoży skrypt dłużny w tabularnej formie sporządzony dla wierzycieli hipotecznych na drugą połowę ceny kupna z obowiązkiem, że od tejże od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie lub wykazania się z dopełnienia 4. warunku, 6 od sta odsetki w półrocznych ratach z góry dla wierzycieli hipotecznych do depozytu sądowego składać winien, jakoteż z obowiązkiem w ustępie 8. warunków wyrażonym, któren w stanie biernym tych dóbr na jego koszta intabulowany będzie, zarazem wszystkie ciężary hipoteczne z wyjątkiem ciężarów gruntowych w ustępie 5. wyliczonych z dóbr wykreślone i na cenę kupna przeniesione zostaną,
7. Wszelkie z przeniesieniem własności i z intabulacyą połączone koszta winien nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna w zupełności ponosić.

   Od dnia objęcia w fizyczne posiadanie obowiązany będzie kupiciel z kupionych dóbr wszelkie podatki i ciężary ponosić.
8. W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków, nabywca utraca zakład, który na poczet wierzytelności hipotecznych z przynależytościami użytym będzie, a nadto dobra te w drodze relicytacyi na koszt i ryzyko nabywcy w jednym tylko terminie nawet niżej ceny wywołania jednak tylko za taką cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności austr. banku narodowego, instytutu kredytowego, klasztoru sióstr miłosierdzia i poprzedzających wierzycieli wystarczy, nabywca zaś, za wszelkie przez swą niesłowność wyrządzone szkody całym majątkiem swym odpowiedzialnym się stanie.
9. Gdyby te dobra w powyższych trzech terminach nad lub za cenę wywołania niemogły być sprzedane, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się nowy termin na dzień 4. Stycznia 1874 o godzinie 4. po południu z tem oznajmieniem, iż niestający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Zresztą wolno jest każdemu chęć kupienia mającemu wyciąg tabularny i akt sądowego ocenienia dóbr Budzanowa w tutejszej registraturze przejrzeć, co do podatków zaś potrzebne wyjaśnienie w c. k. urzędzie podatkowym w Czortkowie zasięgnąć.

Tarnopol dnia 17. Sierpnia 1874.

(3049 3 3) **Edykt.**

L. 35988. C. k. Sąd krajowy Lwowski uwiadamia niniejszem małżonków Piotra i Karolinę Lipanowiczów z życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż Mojżesz Chaim Kaphan i Etla Kaphan wnieśli do sądu prośbę pod dniem 15. Listopada 1873 Nr. 66197 o wydzielenie przestrzeni gruntu 19 morgów 330 kw. sąż. z obszaru dóbr Hnidawa i utworzenie z takowego osobnego ciała tabularnego.

Ustanawiając równocześnie dla rzeczonych małżonków kuratora w osobie Adwokata Dra. Jekelesa z substytucyą Adwokata Dra. Reicha i doręczając temuż dotyczącą uchwałę wzywa c. k. Sąd Piotra i Karolinę Lipanowiczów, aby ustanowionemu kuratorowi instrukcyę celem ich zastępywania udzielili, lub Sądowi oznajmili, komu dalsze uchwały w tej sprawie doręczane być mają.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 18 Lipca 1874.

(3046 2—3) **Edykt.**

L. 33210 do l. 45096/74. C. k. Sąd krajowy Lwowski ustanawia dla pani Klotyldy Hladisch, jako wedle doniesienia pana Albina Wolframa z miejsca pobytu niewiadomej, kuratora w osobie p. adw. Dra. Moszyńskiego celem doręczenia jej uchwały tabularnej z 31. Stycznia 1874 L. 3474, którą jej się udziela prośbę Albina Wolframa o siódmą sześciomiesięczną zwłokę do usprawiedliwienia prenotacyi w stanie biernym legatu 4000 zł. dla Klotyldy Hladisch na Makuniowie ciążącego, uskutecznionej, i o tem panią Klotyldę Hladisch celem przestrzegania swych praw uwiadamia.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 27. Czerwca 1874.

(2961 3 3) **Edykt.**

L. 23038 C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p p. Jana i Rozalię Olesińskich, Szymona Nowickiego, Karola i Józefa Soczyńskich, Adama i Katarzynę Marków, Eleonorę i Kunegundę Szydłowskie tudzież Tomasza i Wiktoryę Talarkiewiczów że przeciw nim Zgromadzenie X. X. Psałterzystów na Zamku w Krakowie pod dniem 6. Sierpnia 1874 L. 23038 o wyekstabulowanie pozycił 2, 4 6, 7, 8, 9. rubryki ograniczeń i poz. 1 2. stanu biernego realności pod L. 67 Dz. IV. wniosło pozew w załatwieniu którego jeden exemplarz pozwanym doręczono celem wniesienia obrony w przeciągu dni 30.

Gdy miejsce pobytu pozwanych jest niewiadomem przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tucejszego adw. Dr. Lisowskiego z substytucyą adw. Dr. Rydzowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszem edyktem pozwanym aby z wyż oznaczonym czasie albo sami ztanęli, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, wreszcie innego obrońcę sobie wybrali i o tem c. k. Sądowi donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Kraków 13. Sierpnia 1874.

(3118 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 232/pr. W obrębie c. k. galicyjskiej Dyrekcyi dla lasów i domen skarbowych jest posada c. k. leśniczego w Xtej., a ewentualnie posada asystenta lasowego w XItej klasie rangi do obsadzenia.

Ubiegający się o jedną z tych posad, winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody wieku, odbytych fachowych jakoteż i innych studyów, złożonego egzaminu państwowego, przepisanego dla samoistnych gospodarzy leśnych, jak niemniej wiadomości języka urzędowego i zatrudnienia dotychczasowego, aż do 21 miesiąca bieżącego, a to w razie, jeżeli już stoją w służbie skarbowej, przez władzę przełożoną, w przeciwnym zaś razie, bezpośrednio do naczelnika tejże Dyrekcyi.

Z prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i domen.

Bolechów dnia 2. Września 1874.

(3142 2 - 3) **Ogłoszenie.** L. 1953/R. s. o

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie przy szkołach ludowych już zreorganizowanych:

1. W Borkach wielkich (Tarnopol, etatowa) z płacą 182 zł 30 korcy twardego zboża, 480 okłotów na opał, usługa kolejna, 10 zł. na pausżale i ogrodem. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
2. W Czernielowie ruskim (Tarnopol, etatowa) z płacą 300 zł. 720 okłotów na opał, 10 zł. na pauszale i ogrodem. Pezentuje Rada szkolna miejscowa.
3. W Ihrowicy (Tarnopol, etatowa) z płacą 194 zł. 17 ct. a w 28 korcy 20 garncy twardego zboża, 540 okłotów na opał, 12 zł. na obsługę szkoły, 10 zł. na pauschale i ogrodem. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
4. W Kipiaczce (Tarnopol, filialna), z płacą 250 zł. 520 okłotów, kolejną usługę 10 zł. na pauszale i ogrodem. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
5. W Magdalówce (Tarnopol, etatowa), z płacą 181 zł. 26 ct. a. w 32 korcy 20 garncy twardego zboża, 1305 okłotów na opał, kolejną usługę, 10 zł. na pauszale, i ogrodem. Prezentuje Rada Szkolna miejscowa.
6. W Mikulińcach (Tarnopol, etatowa) o 2 nauczycielach z płacą starszego nauczyciela 350 zł. 50 zł. za kierownictwo, z pomieszkaniem, 69 zł. 80 ct. na opał, 12 zł. na obsługę szkoły, 15 zł. na pauszale. Pomocnika z płacą 210 zł. i na pomieszkanie od gminy 20 zł. w. a. Prezentuje Rada szkolna miejscowa
7. W Nastasowie (Tarnopol, etatowa), z płacą 236 zł. 50 ct. 30 korcy i 28 garncy twardego zboża, 748 okłotów na opał, 18 zł. na obsługę szkoły, 4 morgi pola, 10 zł. na pauszale, 4 zł. na premie i ogrodem. Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
8. W Borkach małych (Skałat, etatowa), z płacą 188 zł. 97 ct. 33 korcy i 30 garncy twardego zboża 540 okłotów na opał, 16 zł. na obsługę szkoły, 10 zł. na pauszale i ogrodem Prezentuje Rada szkolna miejscowa.
9. W Faszczówce (Skałat, filialna), z płacą 155 zł. 60 ct. 28 korcy zboża, 360 okłotów na opał, kolejną obsługę, 10 zł. na pauszale i ogrodem. Pezentuje Rada szkolna miejscowa.

Podania na powyższe posady opatrzone w potrzebne załączniki wnieść należy na ręce tutejszej Rady szkolnej okręgowej, najdalej do 15 Października b. r.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Tarnopol dnia 29. Sierpnia 1874

(3158 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 10527. Celem udzielenia koncesyi na trzecią aptekę w Stanisławowie, na której otworzenie wysokie c k. Namiestnictwo reskryptem z dnia 28. Sierpnia r. b. l. 39569 zezwoliło, rozpisuje się konkurs do 15 Października 1874 r.

Ubiegający się winni swe podania wygotowane w myśl § 14 ust. przem. i zaopatrzone w przepisane dowody kwalifikacyi, wieku, moralnego zachowania się i obywatelstwa au tryackiego, względnie przynależności gminnej, tudzież z oznaczeniem miejsca (części miasta, ulicy) gdzie który aptekę otworzyć zamierza w terminie powyższym wnieść do c. k. Starostwa w Stanisławowie.

Stanisławów 8. Września 1874.

(3159 2 - 3) **Obwieszczenie.**

L 14656 C k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomem czyni, iż otwartem zostało postępowanie konkursowe co do majątku Franciszka Zaborowskiego, emeryt. adjunkta c. k Urzędu podatkowego w Tarnowie, a to co do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, gdzie urządzenie upadłości z dnia 25 Grudnia 1868 D. P. P. 869 Nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem do tej upadłości mianowanym został c. k. Adjunkt sądowy Zarzycki, tymczasowym zaś zawiadowcą massy Adwokat Dr Foryst.

Wszyscy do tej massy upadkowej, jako wierzyciele jej, roszczenie mający chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 10go Grudnia 1874 w tutejszym Sądzie obwodowym stosownie do przepisów urządzenia upadłości, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych zgłosić, i na posłuchanie zaś w dniu 17 Grudnia 1874 o godzinie 4 po południu odbyć się mającem, do likwidacyi i uporządkowania podać.

Tak zgłoszonym i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy massy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby w których pokładają zaufanie.

Na teraz celem potwierdzenia ustanowionego przez Sąd, lub zamianowania innego zawiadowcy massy lub jego zastępcy tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 24 Września 1874 o godzinie 4 po południu, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami roszczenia ich wykazującemi.

Zarazem przypomina się wierzycielom niemieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzectwa tutejsze o c. k Sądu delegowanego miejski go, że gwoli § 111. obowiązani są donieść sądowi o obranym przez siebie a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń — gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza upadłości i na ich koszt i niebezpieczeńst o kurator byłby ustanowiony.

Z c. k. Sądu o wodowego w Tarnowie.

Tarnów dnia 10 Września 1874.

(3099 3—3) **Edykt.**

L. 2262/·iv C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu wzywa na skutek prośby p. Anastazego Maszewskiego tabularnego posiadacza dóbr Trzecież i do poboru uprawnionego celem przyznania kapitału indemnizacyjnego orzeczeniem c. k ministeryalnej komisyi indemnizacyjnej z dnia 12. Czerwca 1856 L. 2088 na kwotę 5599 zł 40 kr. mk. dla dóbr Trzecież w byłym Sądeckim obwodzie położonych, oznaczonego, tych wszystkich którzy jakie prawa hipoteczne na tych dobrach mają, aby swoje wierzytelności i pretensye najpóźniej do dnia 20. Października 1874 w c. k. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu pisemnie lub ustnie, zgłosili.

Zgłoszenie ma zawierać:

a) Imie i nazwisko tudzież miejsce zamieszkania zgłaszającego i jego pełnomocnika, który się pełnomocnictwem w formie prawnej wystawionem i legalizowanem ma wykazać.

b) liczebnie oznaczoną wierzytelność hipoteczną tak co do kapitału jakoteż co do odsetek o ile im służy prawo zastawu równe z kapitałem.

c) tabularne oznaczenie zameldowanej pozycyi;

d) a jeżeli zgłaszający mieszka po za obrębem tutejszego c. k. Sądu obwodowego także wymienienie pełnomocnika tutaj zamieszkałego do odbierania sądowych uchwał, inaczej takowe zgłaszającemu a to ze skutkiem prawnym doręczenia do własnych rąk pocztą będą przesyłane.

Zarazem się oznajmia, że niezgłaszający swej pretensyi w powyższym terminie uważanym będzie jakoby na przekazanie swej wierzytelności na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego zezwolił, że przy rozprawie odnośnej nie będzie słuchany. Niezgłaszający swej pretensyi w terminie edektalnym traci także prawo wszelkiego zarzutu i wszelkie środki prawne przeciw porozumieniu się wierzycieli stawających w ślad §. 5. Ces. patentu z dnia 25 Września 1855 możliwemu, w przypuszczeniu, że jego wierzytelność w miarę porządku tabularnego na kapitał indemnizacyjny przekazaną lub też w ślad §. 27. Ces. patentu z dnia 8. Listopada 1853 na gruncie zabezpieczoną została.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 8. Sierpnia 1874.

(3051 3—3) **Edykt.**

L. 40184. C k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni iż w skutek podania Franciszka i Katarzyny Wałęckich c. k. Sąd krajowy wyższy uchwałą z dnia 11 Lipca 1874 do L. 11250 dozwolił wydzielenie części gruntu wraz z zabudowaniem z kompleksu realności Nr. $510^2/_4$ a mianowicie części niegdyś Grzegorza i Maryanny Neustrów obecnie Gilly Elb własnych, utworzenie dla tych przdmiotów osobnego ciała tabularnego z równoczesnem przeniesieniem ciężarów hypotecznych na tych częściach intabulowanych i zaintabulowanie proszących za właścicieli tego nowego ciała tabularnego, i że wykonanie tegoż uchwałą z dnia 1 Sierpnia 1874 L. 40184 Tabuli miejskiej polecono.

Powyższa uchwała doręcza się z życia i miejsca niewiadomej Agnieszce Ciżmańskiej do rąk równocześnie w osobie adw. Dra Janowicza z zastępstwem adw. Dra. Przesmyckiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem Agnieszkę Ciżmanską, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 1. Sierpnia 1874.

(3033 3—3) **Edykt.**

L. 15968. C. k. Sąd powiatowy m. deleg. w Tarnowie oznajmia niniejszym edyktem spadkobiercom zmarłego Dawida Bronnera. że Jakób Bronner wniósł pozew przeciw Rozali i Bernardowi Bronnerom jak niemniej przeciw nieobjętej masie tegoż Dawida Bronnera de praes. 21. Sierpnia 1874 L. 15968 o zapłacenie 3000 zł. w. a. zpn. i że na skutek tego pozwu do rozprawy ustnej termin na dzień 6. Października 1874 o godz. 10. rano w tut Sądzie wyznaczony został. Ponieważ spadkobiercy Dawida Bronnera Sądowi znajomi nie są, przeto do zastępstwa tychże ustanawia kuratorem ad actum p. adw. Dra. Forysta z substytucyą p. adw. Dra. Tokarza.

Poleca się zatem tymże spadkobiercom aby albo wcześnie w Sądzie się stawili, albo kuratorowi dowody odnośne celem wniesienia obrony dostarczyli, lub innego kuratora obrali i o tem Sąd uwiadomili, w ogóle prawne środki im celem obrony służące zarządzili, gdyż w przeciwnym razie skutki. z zaniedbania wynikłe sami sobie przypiszą

Tarnów dnia 26. Sierpnia 1874.

Doniesienia prywatne.

(3143 1—?)

ROK 1875

Kalendarz ilustrowany

gospodarsko-informacyjny

w 10.000 egzemplarzach

(przez autora Haliczanina)

wyjdzie z końcem miesiąca września b. r. i zawiera jak Haliczanin w latach poprzednich: część astronomiczną, kośc elną, gospodarczą, higeniczną (artykuły poczerpnięte ze źródeł poważnych) i informacyjną, dotyczącą instytucyi zabezpieczeń czyli asekuracyi, Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, kas zaliczkowych i straży ochotniczej pożarniczej. Dalej następuje dział historyczny, biograficzny i literacki, a na ostatek ustawy, taryfy, wykazy urzędów i zakładów w mieście Lwowie, konsulatów w sąsiednich państwach, ceny pism peryodycznych itp. objaśnień co do należytości poborowych, nowych miar i wag i jarmarków zestawionych według powiatów. Konotatnik na każdy miesiąc odbity jest na białym papierze farbą kolorową.

Cena egz. oprawionego trwale 42 ct.

Odbierającemu w większej liczbie, ustępuje się stosowny rabat, a mianowicie tuzin (12 egz.) za 3 zł 60 ct., a pół tuzina 1 zł. 80 ct.,

Pp. Obywatele ziemscy, przemysłowcy i Zakłady ogłoszenia swe nadesłać mogą do zamieszczenia w kalendarzu najdalej do 24. września pod adresem: ***„I. Związkowa drukarnia we Lwowie“***, a to razem z należytością zań stosunkowo do objętości druku: na całej stronicy 20 złr., na pół stronicy 10 zł., a na czwartej części stronicy 5 zł.,

Wszelkie zamówienia tego kalendarza przyjmuje listownie taż ***„Drukarnia Związkowa“*** i załatwia przesyłkę za przekazem pocztowym.

Obwieszczenie

L. 694. (3177 1—3)

Urząd miejski czyni niniejszem wiadomo iż w celu wydzierżawienia miejskiej propinacyi wódki, piwa i miodu w Starem mieście na przeciąg czasu od 1. stycznia 1875 do końca grudnia 1880 to jest na sześć lat, ustna licytacya publiczna w urzędzie miejskim gminy Starego miasta na dniu 3. listopada 1874, a gdyby takowa niekorzystnie wypadła druga licytacya na dniu 4. listopada 1874 a na ostatek trzecia dnia 5. listopada 1874, każdocześnie o 9. godzinie przed południem się odbędzie.

Cenę wywołania stanowić będzie teraźniejszy czynsz dzierżawy w sumie 6600 zł. w. a. — licytować chcący ma 10% powyższej summy w kwocie 660 zł. w. a. w gotówce, w książeczkach kasy oszczędności lub też w galicyjskich listach zastawnych albo w obligacyach rządowych obliczone w wartości podług natenczas istnieć będącego kursu, jako wadyum przy komisyi licytacyjnej złożyć.

Oferty pisemne które przez komisyę licytacyjną w ciągu i przed zamknięciem ustnej licytacyi odbierane będą mają być dobrze opieczętowane, powyższem wadyum opatrzone i istniejącym przepisom odpowiadające.

Warunki licytacyjne będą ogłoszone przed rozpoczęciem licytacyi, lecz mogą też i pierwej w urzędzie miejskim gminy Starego miasta być przejżane.

Z urzędu gminy

Stare miasto 26. Sierpnia 1874.

(3016 11)

Ważne.

Handel towarów kolonialnych,

win, herbaty, owoców

i wszelkich łakoci

F. W. Królikowskiego

we Lwowie

rozseła towary kupione za gotówkę najmniej 50 złr. w. a. wynoszącą, nie rachując w to cukru, ***na koszt własny do każdej stacyi kolei*** galicyjskich, dając tym sposobem możność zaopatrzenia się w towar tylko doborowej jakości, po cenach czysto sklepowych, ***nie liczy*** bowiem w tym razie i ***opakowania.***

UWIADOMIENIE.

Otworzywszy

APTEKĘ

pod godłem **„Anioła Stróża“ we Lwowie,** przy ulicy Pańskiej l. 23, mam zaszczyt zawiadomić P. T. panów **lekarzy***) i szanowną Publiczność. że zaopatrzyłem takową najobficiej odpowiednio do dzisiejszych wymagań i postępów nauki.

Wszelkie zamówienia z prowincyi jak najspieszniej uskuteczniam i odwrotną pocztą pod wskazanym adresem odsełam.

Równocześnie zwracam uwagę, że istniejące od lat kilkunastu moje **Laboratorium chemiczne wraz z składem perfumeryi**, pozostaje nadal na dawnem miejscu w domu p. Mikulińskiego **przy ulicy Wałowej l. 15.**

Zamówienia z prowincyi dotyczące apteki, upraszam dla spieszniejszego tychże załatwienia, adresować wprost do apteki pod l. 23 ulica Pańska we Lwowie.

Władysław Tepa

3040 1—3 aptekarz i chemik sądowy.

*) **W Nr. 200, 203 i 205 wydrukowano mylnie „aptekarzy“.**

Ces. król. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez Filie w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu od dnia 15. Czerwca 1874

ASYGNACYE KASOWE

5	**procentowe płatne w 14 dni po wypowiedzeniu**				
$5^1/_2$	„	„	„ **45**	„	„ „
6	„	„	„ **90**	„	„ „

Wszystkie asygnaty kasowe **przed 15. Czerwca 1874** w obieg puszczone, będą oprocentowane niezmiennie w myśl ogłoszenia z dnia 14. Lutego 1874.

Lwów, dnia 25. Czerwca 1874.

(2255 11) Dyrekcya.

(3094 3—3)

C. k. uprz. gal. kolej  Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Za zboże, jako to: hreczkę, jęczmień, owies, półpłody, proso, żyto, pszenicę wszelkiego rodzaju, kukurudzę;

za płody strączkowe, jako to: fasolę, groch, soczewicę, łupin, wykę, groch cukrowy;

za mlewo ze zboża i płodów strączkowych jako to: szrót mączny, mąkę, otręby, krupy, kaszę, grys, krupki perłowe;

za nasienia olejne jako to: nasienie lnu, konopi, maku i rzepaku, jakoteż za lniankę; jeżeli artykuły te ze stacyi w Podwołoczyskach, Brodach, Tarnopolu lub we Lwowie oddane będą do transportu w ruchu lokalnym, albo też w ruchu z kolejami sąsiedniemi, **zniża się od 15. Września b. r począwszy,** aż do dalszego postanowienia **prowizya od zaliczek naprzód wypłacanych (Nachnahme in Vorhinein)** przepisane taryfą z dnia 15. Maja 1872 r. **z 2% na 1%.**

Co się niniejszem z tem zastrzeżeniem podaje do publicznej wiadomości, że zniżenie to taryfy nie ma żadnego wpływu na inne artykuły, ani też wtenczas, jeżeli wymienione artykuły oddane zostały do transportu na innych w tem ogłoszeniu nie wyszczególnionych stacyach.

Dyrekcya ruchu.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.